

Rzecznik rządu o oświadczeniu Departamentu Stanu USA

Ciąg dalszy ze str. 1

by dążeń władz do porozumienia okazały się daremne, a kierownictwo „Solidarności” mimo perswazji i ostrzeżeń w państwie nadal nastąpiło kurs konfrontacyjny. Agent Kukliński wiedział także, że gdyby w wyniku niekorzystnego rozwoju wypadków decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego musiała być podjęta to z różnych powodów zapasem ona musi przed dniem 15 grudnia 1981 roku.

Polskie czynniki kierownicze od 8 listopada miały świadomość, że Kukliński to amerykański agent i że został wywieziony z Polski wraz rodziną. Sądziły one wówczas — mówi w swym nie ogłoszonym jeszcze wywiadzie gen. Cz. Kiszcza — że agent CIA Kukliński został ewakuowany z Polski dlatego, że rząd USA pragnął nie narażając go na zdemaskowanie i karę ogłoszonego wprawdzie planu ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego, uprzeczyć istnienia przyjaciół z kierownictwa „Solidarności” i uniemożliwić polskiemu kierownictwu zrealizowanie tych planów. Było bowiem rzeczą oczywistą, także dla Amerykanów, że skuteczne przeprowadzenie znanego im planu stanu wojennego możliwe byłoby tylko wówczas, jeżeli kierownictwo „Solidarności” zaskoczone zostanie projekcjami przedsięwzięcia.

Ważnym jednak momentem było ostrzeżenie swoich sojuszników. Nie pochwalił się swoim agentem jak to ma w zwyczaju. Może — ironizowałem — uznawał wprowadzenie stanu wojennego za jedynie wyjście służące zachowaniu spokoju w tej części Europy, gdzie leży Polska? Przedstawiłem przysiężenie, że władze USA nie wierzyły w to, że Wojsko Polskie, że organa władzy wspomagane przez inne państwa, że czynniki zdolający uzyskać zrozumienie dla tej decyzji ze

sem i **Barbara Feinman** podpisał **Bob Woodward**, współpółkrywa afery Watergate, która doprowadziła do dymisji prezydenta Nixona za stosowanie niegodziwych metod i okłamywanie własnego narodu. Przekazana przez „Washington Post” relacja o moich wypowiedziach wymagała ode mnie znaczących uściśleń, ale nie to jest w tej chwili najważniejsze.

Trzykrotnie „Washington Post” wywołał znaczne zainteresowanie prasie amerykańskiej i prasie innych krajów Zachodu. Napłynęły do mnie pytania związane z jego treścią od francuskiej agencji AFP, amerykańskiej agencji UPI i brytyjskiej BBC. Moja dzisiejsza wypowiedź zawiera odpowiedzi na te pytania. Publikacja w „Washington Post” spowodowała także oświadczenie amerykańskiego Departamentu Stanu.

Departament Stanu oznajmił, że to co powiedział polski rzecznik, cytując: „wskazuje na radzieckie wspólnotę w planowaniu stanu wojennego”. Z artykułu w „Washington Post” relacji o rozmowach z mną w żadnym wypadku nie wynika aby panu Dobbsowi cokolwiek mówił o jakimkolwiek udziale wewnętrznym w planowaniu stanu wojennego. Tym samym więc Departament Stanu fałszuje publikację amerykańskiej gazety. Oświadczam: stan wojenny w Polsce wprowadzony został polskimi siłami, z mocy suwerennej decyzji konstytucyjnych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ono to wyłącznie udzieliłoby historyczną odpowiedzialność.

Twierdzenia Departamentu Stanu, że rzecznik polskiego rządu mówił lub sugerował coś odmiennego są kłamstwem niegodnym instytucji kierującej polityką zagraniczną wielkiego mocarstwa.

Pełne kretackie oświadczenie Departamentu Stanu sugeruje, że Polska rzecznik próbował rząd amerykański obciążać odpowiedzialnością za wprowadzenie stanu wojennego. I to twierdzenie klęczy się z prawdą. Niczego takiego nie sugerowałem. Cała odpowiedzialność i zasługa uratowania Polski od „libanizacji” jest udziałem organów socjalistycznego państwa polskiego i patriotycznych sił, które wspierały te niezbędne decyzje.

Rząd USA nie dzieli z polskimi patriotami ani odpowiedzialności ani zasługi. Winien jest wprowadzaniu w błąd własnego społeczeństwa przez udawanie zaskoczenia wyrażeniami w Polsce z grudnia 1981 roku skrajnej niechęci wobec swoich polskich sprzymierzeńców, którzy polityce amerykańskiej wysługiwali się i wysługują bardzo lojalnie.

Departament Stanu klęczy się z prawdą tłumacząc, że otrzymywał informacje o możliwości wprowadzenia stanu wojennego plynące z różnych źródeł, ale żadne z nich nie było pewne, nadchodzący rozbieżne wiadomości. Departament Stanu omija sprawę Kuklińskiego, ani nie zaprzecza, ani nie potwierdza, że był taki agent. Stwierdzam, że ważne przedstawicielstwo amerykańskiego rządu, jaka jest kierownictwo polityki zagranicznej USA uprawia drwinę z prawdy, nadal chce wprowadzić w pole swoje własne społeczeństwo. Agent CIA Ryszard Kukliński ulokowany w centrum planowania, a o operacji przygotowywanych w Polsce na wypadek najwyższej konieczności posiadających plany działań i zamierzeń na wypadek wprowadzenia stanu wojennego. Kukliński wiedział także, że plany, którymi dysponuje tworzone są na wypadek odrzucenia propozycji porozumienia, jakie I sekretarz KC PZPR i premier przedstawił na spotkaniu trzech 4 listopada 1981 r., że sytuację jest na wypadek odrzucenia pod naciskiem „Solidarności” rządowego projektu pełnomocnictw do zawieszenia strajków na trzy zimowe miesiące. Kukliński i dział, że plany wprowadzenia stanu wojennego będą wieloletnim w życie jeśli wbrew apelowi i perswazjom kierownictwa „Solidarności” zagrozi zwłaszcza zimą bytowi ludu, mnożąc strajki, niepokoje i awantury. Wszystkie te i inne zaś zdarzenia nastąpiły. Agent Kukliński siedząc w Ameryce miarodajnie mógł więc swoim mocodawcom podpowiedzieć, że z nadzieją zimy realizacja planów jakie im sprzedał — jest prawdopodobna. Kukliński dysponował też wiedzą o wchodzących w grę terminie ogłoszenia stanu wojennego z dokładnością do kilku dni, jeśli rozwój wypadków w Polsce uczyniłby nieodzowną taką decyzję. Niechaj temu rząd amerykański publicznie zaprzeczy! Amerykańska agencja UPI w ślad za artykułem w „Washington Post” podaje, powołując się na „Białe Dobre” amerykańskie, że „Białe Dobre” miało operacyjną odbiór proponowanej akcji na ponad miesiąc wcześniej, a w pewnej chwili była ona na biurku Reagana. Miejsce wszystko w planie pożytku UPI cytuję więc amerykańskie źródło potwierdzające zdobycie przez amerykański wywiad dokładnych planów wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Wcześ-

nie te fakty podawał wspomniany już artykuł w tygodniku „Newsweek” z 20 grudnia 1982 roku, cytujący gen. Aleksandra Haiga.

Oświadczenie Departamentu Stanu stwierdza także: „Urban przyznał, że polskie władze na miesiąc wcześniej opracowały plany stanu wojennego”. Wątek „en podjęły liczne gazety i radiostacje zachodnie sugerując, że to co powiedział polski rzecznik dziennikarowi „Washington Post” klęczy się z dotychczasowymi twierdzeniami kompetentnych polskich czynników, iż decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego zapadła w ostatniej chwili, po wyczerpaniu wszelkich możliwości powściągnięcia destrukcyjnych sił w Polsce środkami politycznymi, pokojowymi. Przygotowywanie planów nie jest sprzeczne z tą prawdą, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego zapadła w ostatniej chwili po wyczerpaniu wszelkich możliwości jej uniknięcia. Czy w Stanach Zjednoczonych, podobnie jak w każdym państwie nie istnieją z góry opracowane plany zapewnienia bezpieczeństwa i opanowania sytuacji nadzwyczajnej, która może się zdarzyć? Czy planów tych nie konkretyzuje się, gdy bieżące zdarzenia aktualizują dany rodzaj niebezpieczeństwa? W targanej konfliktami, szarpanej strajkami Polska 1981 roku, której gospodarka obracała się w ruinie, władze ponoszące odpowiedzialność za państwo i za los narodu przygotowywały się jesienią na bardzo różne ewentualności.

W pierwszych dniach listopada 1981 r. przygotowania te weszły w fazę roboczą. Z tymi planami i harmonogramami ucieki z Polski między 6 a 8 listopada 1981 amerykański agent Kukliński. Oto co na ten temat pisze minister Spraw Wewnętrznych gen. Czesław Kiszcza w wywiadzie, który drukowała amerykańska „Polityka”. General Czesław Kiszcza cytując słowa I sekretarza KC Wojciecha Jaruzelskiego wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR w lutym 1982 r.

„Nikt nie może zarzucić partii i rządowi, że nie wykazywali dobrej woli, cierpliwości. Wytrwale wyciągaliśmy dłoń do porozumienia. To nasza moralna legitymacja. Znamy ją dobrze i ci, którzy dziś gorszą się stanem wojennemu, ale nie zrobili tego, prawie nie, aby można było uniknąć. Nawet gdy kraj rozpadł się z dnia na dzień, a rząd wniósł do Sejmu projekt ograniczenia przecież ustawy o przejściowym trybale na okres zimowy zakaz strajków — „Solidarność” odpowiadała groźbą strajku generalnego, a różne autorytety zapożyczyły oburzeniem, protestem. Triumfował duch „liberum veto”, wrócił czas sobopasowania. Wielokrotnie, i nawet nie do końca ostrzeżaliśmy przed niebezpieczeństwem. Władze zapowiadały, że nie cofną się przed użyciem konstytucyjnych środków obrony państwa, jeśli okaże się to nieuniknione. Mówiliśmy o tym po wielokroć, podczas negocjacji i z Sejmowej Trybuny, mówiliśmy w uchwałach IV i V Plenum. Nie czailiśmy się w ukryciu”.

Na pytanie przeprowadzającego wywiad z gen. Cz. Kiszcza red. Andrzej Kępiński: „Co robili władze w miarę zastraszania się sytuacji wewnętrznej?” — minister Spraw Wewnętrznych odpowiada: „Coraz wyraźniej zdawał mi się sobie sprawę z faktu, iż zwycięstwo realnego, robotniczego nurtu w szeregach „Solidarności” staje się z dnia na dzień mniej realne. Natomiast obserwowałem bardzo szybko i coraz niebezpieczniejszą radykalizację jej ekstremalnych przywódców, którzy manipulując masami związkowymi, popychali je do otwartej konfrontacji”.

Rozmowy przedstawicieli władz pod kierownictwem ówczesnego wicepremiera M. F. Rakowskiego z przywódcami „Solidarności” zostały przez tych ostatnich bezceremonialnie zerwane. Przygotowanie jedyńczej, że spotkanie z udziałem generała Wojciecha Jaruzelskiego, kardynała Józefa Glemba i Lecha Wałęsy w dniu 4.11.1981 roku nie wpłynęło na uśmierzanie konfrontacyjnych tendencji w tonie „Solidarności”. Nie dały też zadowalającego efektu rozmowy, jakie prowadzone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z niektórymi trzeźwiejszymi liderami „Solidarności”. W tej sytuacji podjęte zostały przygotowania do działań bardziej radykalnych”.

Red. Kępiński pyta: Było to, jak rozumiem, objęte ścisłą tajemnicą? — „W tym czasie, jak rozumiem, objęte ścisłą tajemnicą” — odpowiada gen. Kiszcza — „natomiast przedstawiciele sił porządkowych, które miały służyć uprzedzeniu i zlikwidowaniu ekstremizmu i zekawozonych ekstremistów, „Solidarności” i całej reszty „sympatyków” amerykańskiej polityki dywersji. Wzmiankowany artykuł kończy się takim oto spektakularnym wnioskiem: „według jednej z legend II wojny światowej Churchill postanowił nie chronić Katedry w Coventry przed nalotem Niemców, aby nie dopuścić do utraty tajemnicy o złamaniu niemieckiego szyfru. Być może „Solidarność” wystąpiła w roli Katedry Coventry w zimnej wojnie lat osiemdziesiątych. Falszywość to wniosek! To naród polski miał wystąpić w tej tragicznej roli w

domie. Popychali masy związkowe do awantury, która musiałaby się skończyć krwawą konfrontacją. Liczyliśmy także na to, że masy związkowe zreflektują się i odrzucą, pojęcia awanturników”.

A więc przeciwnicy państwa winni domyślić się, że władze są gotowe do tego, aby siłą zapobiec przygotowywanemu przewrótowi? — zapytał gen. A. Kępiński. „Tak — odpowiada gen. Kiszcza. Jak już mówiłem, władze nie były z tego tajemniczy. Wiedzieliśmy też, że wszelkie nasze działania są bardzo pilnie obserwowane przez przeciwnika zewnętrznego. W nocy z 6 na 7, lub 7 na 8 listopada 1981 roku, wywiad amerykański ewakuował z naszego kraju swego nie zagrożonego, wartościowego agenta, byłego pułkownika Ryszarda Kuklińskiego wraz z całą rodziną. Z racji zajmowanego stanowiska w Sztabie Generalnym WP znalazł on aktualny stan przygotowań do ewentualnego wprowadzenia stanu wojennego. W chwili, gdy zorientowaliśmy się, co się stało, podjęta została głęboka analiza rzeczywistych motywów tej nagłej operacji. Analiza doprowadziła do wniosku, że Zachód prowadził zbrodniczą wręcz grę”.

Pytanie red. A. Kępińskiego: „Człowiek, o którym mowa, doznał do swej centrali szpiegowskiej?”

„Dotarł i jego mocodawcy w Waszyngtonie mieli od 8 listopada 1981 r. nieograniczone możliwości ostrzeżenia swoich polskich politycznych agentów i współpracowników, a także kierownictwa „Solidarności” i Kościoła. Jednak nie zrobił tego, zachował najścisłą tajemnicę” — mówi gen. Kiszcza.

Dziś? — zapytał red. A. Kępiński. „No właśnie, tu tkwi sedno problemu — stwierdza gen. Kiszcza. — W wyniku wycofania tak dobrze ułożonego planu, CIA liczyła na dezorganizowanie naszych przygotowań, jednocześnie ukrywając starannie fakt jego ewakuacji, aby nie osłabić pewności siebie i determinacji ekstremistów z „Solidarności”. Być może ostrzeżenie wpłynęłoby na wzrost ostrożności i ostrożności u zwolenników „ostatniej konfrontacji”? Zapewne na pamiętne naradzie radomskiej KSZZ „Solidarność” 3.12.1981 r. padłyby zaiste słowa o „targaniu po szczytach”, „bój lub ucieczka”, „bój lub ucieczka” to będzie ich ostatni”. „Może też nie zagroziłby strajkiem generalnym na wniośnię do Sejmu projekt ustawy zakazującej strajków na okres 3 zimowych miesięcy. Może tak daleko nie sięgałaby ich pycha i pewność siebie, jeśliby wiedzieli, że władza może zastosować środki nadzwyczajne. Do tego właśnie, wrogowie Polski nie chcieli dopuścić. Liczyli oni wyraźnie na to, że wprowadzenie stanu wojennego w tej sytuacji nie powiedzie, że nie zdolamy sprawnie i w pełni sparażować konfrontacji, że dojdzie do krwawej konfrontacji. Liczyli więc na swego rodzaju „libanizację” Polski. Marzyli się im też zapewne sojusznicy interwencji państw Układu Warszawskiego z wszystkich tego konsekwencjami. Siły imperializmu na Zachodzie były też zainteresowane „wariantem radykalnym” — rozlewem krwi w Polsce. Równocześnie zachodni mocodawcy, kolejną raz zresztą, oszukali i całkowicie zignorowali, zlekceważyli swych polskich zwolenników, traktując ich jako „surwive history”.

Jako narzędzie dla realizacji swej globalnej rozgrywki przeciw socjalizmowi, nie docenili tym samym ich zaprzeczenia i bezwzględnej posłuszeństwa. Ostryżenie bierze, kiedy dźwiadują się, że ludzie ci niczego się nie nauczyli i nadal uważają za szczyt „bywać” w niektórych zachodnich ambasadach, przyjmować tanie poczęstki i tendencyjne informacje przy tym swoich „gospodarzy” o aktualnej sytuacji w kraju. Dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego sekretarz Stanu A. Haig dał do zrozumienia, że Waszyngton „użył” pewien zasób informacji na temat nadchodzącego kryzysu”. Sformułowanie to zachęcałem z artykułu opublikowanego w tygodniku „Newsweek” z 20 grudnia 1982 roku. A więc dopiero pod koniec roku po wprowadzeniu stanu wojennego prasa amerykańska została zainspirowana do ograniczonego ujawniania szpiegowskiej agencji CIA. W cytowanym artykule pełno jest kłamstw i niedomówień, które mają służyć uprzedzeniu i zlikwidowaniu ekstremizmu i zekawozonych ekstremistów, „Solidarności” i całej reszty „sympatyków” amerykańskiej polityki dywersji. Wzmiankowany artykuł kończy się takim oto spektakularnym wnioskiem: „według jednej z legend II wojny światowej Churchill postanowił nie chronić Katedry w Coventry przed nalotem Niemców, aby nie dopuścić do utraty tajemnicy o złamaniu niemieckiego szyfru. Być może „Solidarność” wystąpiła w roli Katedry Coventry w zimnej wojnie lat osiemdziesiątych. Falszywość to wniosek! To naród polski miał wystąpić w tej tragicznej roli w

imie kruczaty antykomunistycznej amerykańskiego globalizmu”.

Znam ten artykuł — stwierdza red. Andrzej Kępiński. Uściłowano w nim przekonać czytelników, że nie wolno było ujawniać żadnych informacji zdobytych przez agenta, aby go nie zdekonspirować i nie narażać. Stwierdzono też, że w „Solidarności” było pełno konfidantów. „Wysoki funkcjonariusz rządu USA jeszcze raz zakpił sobie z kierownictwem byłej „Solidarności” i swojej klienteli w Polsce — odpowiada gen. Kiszcza. Przypominam, że wspomniany agent wywiadu amerykańskiego już 8 listopada 1981 roku był absolutnie bezpieczny wraz ze swoją rodziną przebywając na Zachodzie. Amerykanie wcale nie musieli ukrywać faktu, że Kukliński był ich agentem, wówczas przecież nie mu nie groziło. Był on u nich w Stanach Zjednoczonych i Amerykanie wiedzieli, że jest on w Polsce całkowicie „spalony” i że polskie władze mają pełną świadomość tego co się stało”.

Co zrobiono po przeanalizowaniu sprawy ucieczki agenta, o którym pan mówi? — pyta red. Kępiński.

„W tej sytuacji istniejące już plany i przygotowania zostały jeszcze raz dokładnie sprawdzone, zaktualizowane i odpowiednio zmienione. Nie pozwoliliśmy się dezorientować i sparażować. Wszelkie warianty działań specjalnych były od początku obwarowane podstawowym zastrzeżeniem: trzeba postępować tak, aby nie rozlała się ani jedna kropla polskiej krwi. Koszty społeczne i moralne koniecznej operacji stanu wojennego musiały być sprowadzone do minimum. Trzeba będzie rozumieć, że czym innym są przygotowania, które umożliwiły wprowadzenie stanu wojennego, gdyby zapadła taka decyzja, a czym innym podjęcie samej decyzji. Do ostatniej chwili władze polityczne ostrzegają, nawołując do opamiętania, starali się uniknąć ostateczności.” (PAP)

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów zapoznana się z informacją o wykonaniu zadań wynikających z Krajowej Rady Partynio-Gospodarczej w Poznaniu.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów oceniła realizację programu oszczędnościowego w gospodarce narodowej w latach 1983—85 oraz podstawowe zadania w tym zakresie na lata 1986—1990.

Zadania programu oszczędnościowego zostały zrealizowane w zakresie wzrostu społecznej wydajności pracy, obniżenia materiałochłonności i energochłonności dochodu narodowego, wytworzonego oraz obniżenia materiałochłonności produkcji przemysłowej. Nie zrealizowano natomiast części dotyczącej obniżenia energochłonności produkcji przemysłowej. Użytkowane w ubiegłym roku efekty w zakresie oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii były niższe niż w

W związku z tym, że w tym czasie zapadła decyzja o budowie parku, powstanie ścieżki i alejki spacerowej. Dzięki zaangażowaniu, w nie zagospodarowanych dotychczas zakątkach parku, powstała ścieżka i alejki spacerowe.

Atrakcje z importu

Ciąg dalszy ze str. 1

terragrancy” a także nieznanymi dotychczas na naszym rynku firm rumuńskich. Atrakcją będą na pewno importowane zabawki dla dzieci i kolorowe garniki rzymskie, które w Rumuniach wykładają kuchenne.

Zapraszamy wszystkich biastotoczan na teren wystawowy przypominamy jednocześnie, że Jarmark trwa od 7 do 14 czerwca w godz. 11—19 (rm)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę równieć i DZIŚ, 7 CZERWCA trwał będzie w godz. 9—14 w redakcji „Gazety Współczesnej” DYŻUR REPORTERSKI. Nasi Czytelnicy będą mogli przedstawić swoje wnioski, uwagi, spostrzeżenia i postulaty. Można zgłosić się o sobotę do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje IRENA BIERNACKA

Doniesienia agencyjne

LESŁAW CMKIEWICZ ZASTĄPIŁ HUBERTA KOSTKĘ

To co do tej pory mówiono nieoficjalnie stało się faktem. Trener mistrzowski dyżur polski w pilce nożnej — Górnik Zabrze, został Lesław Cmkiewicz, do tej pory szkoleniowiec stali Rzeszów, a wcześniej Motoru Lub-

Obradowała Rada Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

natomiast eksport utrzymywał się na planowanym poziomie.

Sytuacja pieniężno-rynkowa uległa w latach 1983—1985 poprawie. Mimo podjętych działań stopień równowagi na rynku był niższy od planowanego. Wzrosły znacznie wydatki na obronność.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów zapoznana się z projektem założeń Centralnego Planu Roczego na 1987 rok. Przyszłoroczny plan określa możliwość osiągnięcia nieco wyższego tempa wzrostu dochodu narodowego niż przewidziano średnio dla okresu całej pięcioletki.

Główne zadania i problemy w założeniach planu dotyczą zagadnień postępu technicznego, obniżki materiałochłonności i energochłonności produkcji, lepszej wydajności pracy, uzyskiwania niezbędnej dynamiki i efektywności eksportu. Założenia określają zadania w tym zakresie oraz przewidywane środki ich realizacji. Formułują także zalecenia dla przedsiębiorstw w tym zakresie.

Założenia Centralnego Planu Roczego na 1987 rok przekazane zostaną do konsultacji społecznej.

Następnie Rada Ministrów zapoznana się i przyjęła „raport z realizacji reformy gospodarczej w latach 1981—1985”.

Effekty funkcjonowania reformy gospodarczej potwierdzają, że podstawowe założenia systemowe są generalnie trafne. Stworzony został nowy system prawny określający kształt instytucjonalno-organizacyjny gospodarki oraz dokonano głębokich zmian w strukturze organizacji zarządzania gospodarką.

Rada Ministrów zapoznana się również z informacją o wykonaniu zadań wynikających z Krajowej Rady Partynio-Gospodarczej w Poznaniu.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów oceniła realizację programu oszczędnościowego w gospodarce narodowej w latach 1983—85 oraz podstawowe zadania w tym zakresie na lata 1986—1990.

Zadania programu oszczędnościowego zostały zrealizowane w zakresie wzrostu społecznej wydajności pracy, obniżenia materiałochłonności i energochłonności dochodu narodowego, wytworzonego oraz obniżenia materiałochłonności produkcji przemysłowej. Nie zrealizowano natomiast części dotyczącej obniżenia energochłonności produkcji przemysłowej. Użytkowane w ubiegłym roku efekty w zakresie oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii były niższe niż w

Rada Ministrów zalecała bankom, aby zgodnie z założeniami polityki pieniężno-kredytowej na bieżący rok, konsekwentnie stosowały aktywną politykę kredytową, umożliwiającą efektywne gospodarowanie i wspierali korzystne społecznie przedsięwzięcia gospodarcze, zastrzegając jednocześnie działania w stosunku do przedsiębiorstw gospodujących nieefektywnie.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia bilansu i sprawozdania Narodowego Banku Polskiego za 1985 rok oraz w sprawie utworzenia w NBP funduszu postępu techniczno-ekonomicznego i ustalenia wysokości odpisu na fundusz inwestycyjny.

hab. Henryka Bronakowskiego i dr. Aleksandra Maksimczuka — „Niekłótni problemy i uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i makroregionu północno-wschodniego”.

Po poludniowej sesji dyskusyjnej w trzech zespołach problemowych.

Dziś, w drugim dniu konferencji, przedstawione zostały uwagi i wnioski zespołów problemowych oraz odbędzie się dyskusja plenarna. (rk)

Perspektywy regionu

Ciąg dalszy ze str. 1

prof. dr. hab. Seweryna Zurażek, dr. hab. Henryka Bronakowskiego i dr. Aleksandra Maksimczuka — „Niekłótni problemy i uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i makroregionu północno-wschodniego”.

Po poludniowej sesji dyskusyjnej w trzech zespołach problemowych.

Dziś, w drugim dniu konferencji, przedstawione zostały uwagi i wnioski zespołów problemowych oraz odbędzie się dyskusja plenarna. (rk)

REKORD ŚWIATA W RZUCIE DYSKIEM

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Neubrandenburgu 26-letni Juergen Schult (NRD) ustanowił rekord świata w rzucie dyskiem — 74,08 m. Dotychczasowy rekord należał do Jurija Dumczewa (ZSRR) i wynosił 71,86 m. opr. (12)

lin. Lesław Cmkiewicz przeprawił już ze swoim nowym zespołem pierwszy treni.

Huberta Kostkę pożegnał uroczyste zarząd Klubu piłkarzy. Pożegnaniu było o tyle nietypowe, że trener Hubert Kostka pozostał w dalszym ciągu w Górniku, w którym będzie pełnił funkcję koordynatora do spraw szkolenia, z wyjątkiem pierwszej trzynasty.

Już wkrótce w kioskach „Ruch” loteria

KONTAKTOWA

22. W jakim wieku można wstąpić w szeregi PZPR?
23. Podaj, jak długo trwa staż kandydacki w PZPR?
24. Jak nazywa się podstawowe ogniwo PZPR?
25. Podaj nazwę organu prasowego KC PZPR?
26. Podaj nazwę organu prasowego PZPR w naszym regionie.
27. Podaj nazwę dziennika, który jest piśmem młodzieży.
28. Ile mają wynieść nakłady na oświatę w 1990 roku?
29. Ile rozdziałów zawiera przedłożony do dyskusji projekt Programu PZPR?
30. W marcu br. zostały ogłoszone Tezy KC PZPR na X Zjazd partii. Podaj pełny tytuł dokumentu.
31. Wymień, jakie czynniki (wg Tez zjazdowych) utrudniają rozwój gospodarczy.
32. Podaj strategiczne cele społeczno-gospodarcze na lata 1986—1990.
33. Jaki zakłada się wzrost dochodu narodowego w ciągu najbliższych 5-latki?
34. O ile w latach 1986—1990 ma się zwiększyć spożycie artykułów żywnościowych?
35. Jaki jest zakładany wzrost dostaw artykułów przemysłowych w najbliższym 5-leciu?
36. Do roku 1990 ma nastąpić wzrost nakładów na pieniężne świadczenia socjalne dla ludności. Ile procent mają wynieść?
37. Jaki będzie przyrost ludności w wieku produkcyjnym w bieżącym 5-leciu?
38. Ile w latach 1986—1990 wyniosą środki przeznaczone na rozwój nauki i techniki?
39. Jaki zakłada się roczny średni wzrost eksportu i importu?
40. Ile wynosi obecnie zadłużenie Polski wobec krajów socjalistycznych?
41. Jakie straty poniosła Polska w wyniku restrykcji Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników?
42. W jakich gałęziach przemysłu zakłada się największy wzrost produkcji przemysłowej?
43. Jakie zadania w najbliższych 5-letach stawia się w zakresie rozwoju polskiego rolnictwa?
44. Ilu członków obecnie liczą w Polsce związki zawodowe?
45. Wymień organizacje młodzieżowe, które są najbliższym sojusznikiem partii w pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży
46. Jakie podstawowe zadania — przed związkami młodzieżowymi postawione są w Tezach KC PZPR na X Zjazd?
47. Które Plenum KC PZPR poświęcone było określeniu polityki partii wobec młodzieży?
48. Kiedy odbędzie się X Zjazd PZPR?

Z lata na budowach

Pracownia perspektyw

Teodolit taśmy, niwelator, łatę i masę drobiazgową musi pomieścić prywatna „skoda”. Kierowca służbowego „żuka”, który pomaga zazwyczaj przy pomiarach, jest właśnie na zwolnieniu. Jedziemy na jedną z typowych robót w toku — wodociąg w grajewskim osiedlu domków jednorodzinnych.

Pracownia Terenowa Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego, która mieści się w Grajewie, zatrudnia (nie licząc dwóch etatów pomocniczych) trzech geodetów pod kierownictwem Andrzeja Pytla. Szef nie jest tu od urzędowania i sporych reprezentacyjnych kaw. Pracuje, jak koleżki, w akordzie. Wiadomo, że jest nieco zaskakująca. No bo jak zmierzyć robotę wykonywaną na ogół w terenie i zależną ściśle od warunków atmosferycznych?

A jednak — tłumacza — ujmuje się te zadania w taryfikacjach. Np. podział terenu pod budownictwo jednorodzinne, podkłady geodezyjne pod inwestycje, sporządzenie dokumentacji geodezyjnej do wyłączenia „w znaczeniu” projektowanych obiektów, mierzenie i nanoszenie na mapy tego, co już

postawiono. Są to prace na tyle typowe, że dadzą się przeliczyć na czas i gotówkę. Obowiązuje więc norma na pomiar stu metrów bieżących rurociągu czy studzienki kanalizacyjnej, zaś przy sporządzaniu mapy liczą się hektary gruntów. Z drugiej strony każde zadanie jest natylnie specyficzne, na ile różniowane jest całe budownictwo z użyciem terenu włącznie. Jeśli zaś czegoś nie udaje się poszukiwać, wtedy w grę wchodzi kalkulacja godzinowa.

Pracownia zajmuje się jednocześnie 20 zleceniami. Do niektórych trzeba wracać wielokrotnie. Zmusza do tego technologia długotrwałych, przekazywanych odcinkami inwestycji. Teraz zmierzają fragment wodociągu, by można było szybko zasypać. Takie prace nie mogą czekać. Osiedlowa ulica jest zupełnie

nieprzejezdna i ten krajobraz „księżycowy” musi zniknąć jak najszybciej.

Grajewska pracownia świadczy usługi na terenie dawnego powiatu. Geodeci zjawiają się tam, gdzie buduje się najwięcej, a więc w Grajewie, Szczuczynie, Goniądzu, Rajgrodzie, oczywiście bez względu na porę roku. Planowanie jest najbardziej kłopotliwe zimą i w okresach intensywnych opadów. Bývá i tak, że przyszykują sprzęt i umówią się w przeddzień, a pogoda wszystko zepsuje.

Jest to zawodowe ryzyko i uciążliwość, których wykulić się nie da. Gorzej, że na pracowników czeka około 30 nie rozpoczętych zleceń; niektóre związane z terminami wyznaczonymi na wiosnę 1987 roku.

Geodeta — Tadeusz Tyszkiewicz mówi, że jest to nieuniknione przy skromnej obsadzie pracowni. Szybkiej realizacji zadań mógłby podać dwa razy więcej ludzi ze spółki. Co więc mają odpowiadać rozłożeni inwestorom, którzy klną usłyszawszy, że powiedzą rocznego oczekiwania na usługę? Wydawało im się, że zdobycie funduszy na budowę i ścieżki nie wykonawcy stanowi kres ich kłopotów, a tu taka przeszkoda! Pieniądże rozplyną się, realizator weźmie się za inną robotę, a oni będą czekać na geodetów!

Nie mieści się to w niejednej głowie, ale fakty są oczywiste. Bariery kadrowe nie sposób przeskoczyć. I tak jedzą w teren zazwyczaj w składzie dwuosobowym, choć do obsługi sprzętu wymagana jest trójka. Poza tym bez przerwy odrywają ich od planowych zadań pilne monitory. Trzeba zmierzyć przed zasypaniem urządzenia podziemne, kabel elektryczny pod jezdnią. Bez geodety ani rusz. Zdarzyło się, że ktoś się pospieszył i musiał odkopywać instalację. To, znów w terminie „na wczoraj” trzeba wyznaczyć obiekt. Dokumentacja gotowa, wykonawca czeka z koparką, nie ma czasu na pertraktację.

Przez 11 lat istnienia pracowni nie zdarzyło się dni na oddech, kiedy można byłoby sobie powiedzieć, iż wszystko już gotowe. Po prostu dużo jest „drobiazgów”, czyli robót o kosztach nie przekraczających 100 tys. zł. Większe zamówienia trafiają do biuro OPGK, gdzie zajmują się nimi wyspecjalizowane zespoły.

Grajewska trójka geodetów nie może sobie pozwolić na



Kierownik pracowni — Andrzej Pytel (z prawej) i Tadeusz Tyszkiewicz skończyli właśnie pomiary.

luxus wąskiej specjalizacji. Na wszystkim musi znać się jednakowo dobrze. Jest to nie tyle powód do satysfakcji, ile niewątpliwie utrudnienie, które wpływa na tempo, na jakość pracy, choć zastrzeżenia trafiają się rzadko. — Nie myli się tylko ten, kto nie robi — przypomina sentencjonalnie Tadeusz Tyszkiewicz, związając sprzęt po skończonych pomiarach. Dziś „wyrobili się” w godzinach pracy, co nie zawsze się udaje.

ANDRZEJ POLAKOWSKI
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

W piskich „Sklejkach”

Nie wszystko zależy od załogi

PISKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK dość często goszczą na łamach pierwszych stron gazet. Nie dziwnie, wszak to jedno z największych przedsiębiorstw w regionie (ubiegłoroczna wartość produkcji wyniosła 2,2 mld zł), wnoszące również istotny wkład w wielkość eksportu przemysłu drzewnego. Odbiorcy zagranicą wypłacili w zeszłym roku dwa miliony dolarów, a — jak twierdzi dyrekcja — suma ta mogłaby być znacznie większa. I w tym właśnie sek...

Sprzedaż polskiej sklejkі w RFN, Holandii, Danii, Wielkiej Brytanii czy w Norwegii jest bardzo opłacalna. Za metr sześcienny płacono nam w 1985 roku około 500 dolarów. Koszt pozyskania jednego dolara mieścił się w granicach 115 zł. Zadałoby się więc, że celowe jest rozwijanie eksportu sklejkі. Tymczasem decyzje centralne możliwości takie ograniczają.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego podzieliło eksporterów na trzy grupy — mówi dyrektor Jan Muzyka — a my znaleźliśmy się w ostatniej, w której warunki są najmniej zachęcające. Jest to decyzja mało zrozumiała, uwzględniająca wysoką opłacalność eksportu. Nasza załoga otrzymała też odpowiednio niższe premie.

Resort nie wyjaśnił tej kwestii, przeto podzielił wątpliwości PZPS i jej załogi. Oczywiście, ustalanie zasad polityki w handlu zagranicznym leży w gestii ministerstwa, ale w tym przypadku przepisy wydają się co najmniej dziwne. Przedsiębiorstwo nie należy do zbyt bogatych. W ubiegłym roku wypracowano wprawdzie zysk w wysokości czterech miliardów złotych, lecz na fundusz rozwoju fabryki, w której najnowsze maszyny liczą sobie 12 lat, zostało ledwie 45 mln zł. Tymczasem trzeba modernizować i wydział, a koszt tego przedsięwzięcia, obliczono na... 600 mln zł. Stąd przeświadczenie, iż „antyeksportowe paragrafy” uderzają tak w załogę jak i

w podstawy funkcjonowania fabryki. Samorząd pracowniczy, którego kompetencje rozszerzono w wielu dziedzinach, nie może przebiec się w resorcie Pracy, Plac i Spraw. Socjalnych z zakładowym systemem wynagrodzeń. Zalodzie i dyrekcyjnych zakładów chodzi o jeden zapis: pracownik, który wtrwał przy maszynie ponad 30 lat, powinien być specjalnie honorowany, powiedzmy 10-procentowym dodatkiem do pensji. Resort nie wyraża na to zgody.

Nie przekonują go argumenty przedsiębiorstwa, że zmniejszono by w ten sposób fluktuację, uhonorowano troskę o stanowisko pracy i przywiązanie do przedsiębiorstwa.

W „Sklejkach” pracuje 1200 osób; czterdzieli nie przychodzi codziennie do pracy z przyczyn nie usprawiedliwionych, najczęściej leżących. Naturalnie, można ich zwolnić; nieraz sięga się do tak drastycznych środków, ale czy nagradzanie solidności nie stanowiłoby skuteczniejszego bodźca? Zbliżający się X Zjazd partii oceni stan zaawansowania reformy gospodarczej w kraju i zweryfikuje wnioski, jakie zgłoszono przed pięcioma laty w Sali Kongresowej. Członkowie partii w piskich „Sklejkach” oraz tamtejszy amercyjny uważają, że trzeba krytycznie odnieść się do działań niektórych resortów. Tych sprawiających wrażenie iż nadal można dyrygować wszystkim i wszystkimi. (K)



Echa publikacji

Wokół wysokości czynszu

W nawiązaniu do artykułu „Jakościowe pihówki — Posucha na rozbójników”, opublikowanego 10.04.1986 r. w „Gazecie Współczesnej”, w którym jako przykład złej kalkulacji kosztów i zawyżania cen podano naszą „Rodzinę Kolejową” — uprzejmie informujemy, że ustalenie odpłatności mieszkańców za eksploatację zasobów w 1986 r., w wysokości 33 zł za m kwadr, miesięcznie, było wynikiem szczegółowej analizy potrzeb remontowo-eksploatacyjnych i stanu finansowego spółdzielni, dokonanego przez jej Zarząd i Radę Nadzorczą, a nie jak podano w artykule, w wyniku kontroli Izby Skarbowej.

Mając na uwadze konsekwencje wzrostu kosztów utrzymania budynków w 1986 r. oraz dążąc do zminimalizowania jego skutków, pierwszy etap planistyczny Zarząd Spółdzielni potraktował jako „przymiarke” do określenia nakładów i opłat za użytkowanie mieszkań (34 zł za m²). W drugim etapie, po zweryfikowaniu planów rzeczowo-finansowych przez komisję problemową Rady Nadzorczej i Zarząd ustalono niezbędne nakłady na utrzymanie naszych zasobów w należytym stanie. W wyniku owych przeliczeń odpłatność mieszkańców na potrzeby eksploatacyjne w br. ustalono na 33 zł za m kwadr, powierzchni użytkowej miesięcznie. Kontrola finansowa Izby Skarbowej przeprowadzona została w Spółdzielni od 14 lutego do 5 marca br. W okresie tym wspomniane opłaty były już ustalone i zatwierdzone przez Radę Nadzorczą w wymienionej wyżej wysokości. W protokole pokontrolnym nie wniesiono zastrzeżeń do kalkulacji kosztów i opłat czynszowych.

Nadmieniamy, że podanie do publicznej wiadomości, mijające się ze stanem faktycznym danych, powoduje zachwianie zaufania

fania mieszkańców Spółdzielni do rzetelności zarządzania i rozliczeń kosztów, budząc zbędne emocje.

mgr Olga Tepińska
Zastępca Prezesa Zarządu

OD REDAKCJI: Materiały, z których czerpalimy informację, nie pochodzą ze stupa ogłoszeniowego, a z Izby Skarbowej. Trudno więc przypuszczać, aby jej kierownictwo świadomie chciało wprowadzić i nas i Czytelników w błąd.

Przed rozpoczęciem kontroli inspektorzy Izby mieli do dyspozycji informację przygotowaną przez Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Dokument Związku, zatytułowany „Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w zakresie podjmowania decyzji o podwyżkach opłat eksploatacyjnych za lokale mieszkalne w spółdzielniach mieszkaniowych w Białymstoku i w niektórych spółdzielniach terenowych”, został podpisany 27 stycznia br., a więc nie spełnia trzy tygodnie przed rozpoczęciem kontroli. Wszystko więc wskazuje na to, że „Rodzina Kolejowa”, wzorem wielu bardziej doświadczonych w cenowych manewrach firm, próbowała przeformować wyższe opłaty, aby potem, w głośno wyrażonych swych lokatorkach, „po zweryfikowaniu planów rzeczowo-finansowych przez komisję problemową Rady Nadzorczej i Zarząd, ustalić niezbędne nakłady na utrzymanie zasobów, czyli — mówiąc po polsku — mieszkań i budynków, w należytym stanie techniczno-porządkowym”. Tyle, że owa „weryfikacja” nastąpiła — zdaniem kontrolera, po jego przybyciu do Spółdzielni. Gdyby więc Izba Skarbowa, nie wysłała swego przedstawiciela do „Rodziny Kolejowej”, jej członkowie płaciliby prawdopodobnie o 1 zł więcej za metry swych „emek”.

Miasto, w którym nie czyta się książek

Do kategorii niezwykle miast zaliczyć można obecnie Bridgeport w stanie Connecticut. Nie sprzedaje się w nim bowiem książek.

Zamknięcie zapowiedziało ostatnia miejska księgarnia „Waldenbooks”. Jej utrzymanie stało się niapłacalne. Dochód ze sprzedaży książek nie pokrywał nawet bieżących wydatków.

Od tej pory w mieście liczącym przeszło 140 tys. mieszkańców w specjalnych sklepikach można będzie nabyć tylko podręczniki szkolne i modlitewniki.

— Hańba, po prostu hańba — mówi kierowniczka księgarni Donna Gratack.

Sytuacja w Bridgeport jest m.in. następstwem obniżenia się w ostatnich latach poziomu wykształcenia i kultury wśród Amerykanów. „Washington Post” pisze, że obecnie 60 mln dorosłych Amerykanów — co trzeci pełnoletni mieszkaniec USA — nie jest w stanie przeczytać nawet tytułów w gazetach. Prowadzi to do zaskakującego kulturowego ubóstwa społeczeństwa amerykańskiego.

Ponad 40 proc. dorosłych Amerykanów ani razu nie było w teatrze, na koncercie, czy wystawie. Przyczyną są społeczno-ekonomiczne. W ostatnich latach ceny książek i biletów na imprezy kulturalne wzrosły do tego stopnia, iż stały się dostępne jedynie dla ludzi zamożnych.

Mieszkańcy Bridgeport pod względem wysokości dochodu na osobę zajmują w stanie 163 miejsce, czyli szóste od końca. Trudności materialne nie skłaniają do kupowania książek, czy pójścia do kina. Dlatego do Bridgeportu należy jeszcze jeden smutek, „ekord”: do ubiegłego roku powstało w nim tylko jedno kino i to specjalizujące się w taniej pornografii. (P)

Białostockie doświadczenia na międzynarodowym forum

Wychowanie dla pokoju

„Przeniesienie konfliktów zbrojnych w kosmos stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla życia na ziemi. Przeciwnym zagrożeniem występuje wiele ruchów pokojowych, równie studentów. Ale nasza odpowiedzialność, nasze wysiłki powinny być wzmożone jeszcze bardziej, zwłaszcza w Międzynarodowym Roku Pokoju”. — Tak mówił wiceprezydent Międzynarodowego Związku Studentów — PALLAB SENGUPTA z Indii podczas międzynarodowej konferencji pn. „POKOJ W BADANIACH NAUKOWYCH I PROCESIE DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZYM”, która odbyła się w Warszawie w maju br.

Organizatorami tego niezmiernie interesującego spotkania były: Ogólnopolska Rada Młodych Pracowników Nauki ZSP, Rada Okręgowa ZSP w Warszawie oraz Akademia Ruch „PUGWASH”. Uczestniczyli w nim młodzi naukowcy i studenci z krajów socjalistycznych oraz z USA, Grecji, Indii, Danii i Palestyny. Nas interesuje także reprezentacja Białostocka, która — poza Warszawą — była w tym gronie najliczniejsza.

W sesjach plenarnych i pracach zespołowych problemowych w ciągu trzech dni uczestniczyli: nauczyciel akademicki z Instytutu Nauk Ekonomicznych Filii UW — Edward Hościłowicz; studentka IV roku Filii, uczestniczka seminarium z prawa międzynarodowego, reprezentująca białostocki oddział PTP ONZ — Grażyna Mojsiejczuk; nauczycielka Zespołu Szkół Młodzieżowych — Halina Grabowska, Ewa z III klasy i LO oraz niżej podpisana. Podczas prac zespołowych, rozpatrywającego pedagogiczno-filozoficzne i kulturowo-wizualizacyjne aspekty pokoju, miało miejsce zreferowanie dotychczasowych doświadczeń i inicjatyw Białostockiego Komitetu Pokoju w tym: Kościoła Prawosławnego, Kon-

kretnie działania, zilustrowane bogatą serią zdjęć wzbudziły ożywioną dyskusję i sympatie dla aktywności terenowych struktur polskiego ruchu pokoju. Przewodniczącą obradom zespołu dr Barbara Wernert, socjolog z Uniwersytetu Poznańskiego wysoko oceniła białostockie inicjatywy. — Wychowanie — powiedziała m.in. to nie tylko działanie na instytucje wychowawcze, ale również na te, które mają nastawienie na inne nacje czy osobowości. W swoim referacie starała się pokazać jak uproszczone schematy myślowe funkcjonują w społeczeństwie i jak te stereotypy można eliminować.

Na działalność BKP zwrócił również uwagę drugi przewodniczący zespołu, Henning Laursen z Danii, reprezentujący Międzynarodowy Uniwersytet Pokoju. — Ta konferencja — powiedział w rozmowie — kuluarowej — jest bardzo ważna dla nas wszystkich. Być może ułatwi dialog między naszymi krajami i systemami, bowiem w obecnej sytuacji międzynarodowej jest on niezbędny. Wasze doświadczenia są dla mnie, Duń-

czyka bardzo interesujące. Henning mówił też o koncepcji Międzynarodowego Uniwersytetu Pokoju, który powstał przed rokiem, a na październik br. przygotowuje w H lsinkach już drugą konferencję z udziałem młodych naukowców z wielu krajów. Zapewnił nas, że Białostocki Komitet Pokoju otrzyma wszystkie materiały z obrad.

Niemożliwością jest w kilku słowach opowiedzieć o atmosferze tych dni, o gorących dyskusjach w różnych językach i przebiegu konferencji, której celem było zainicjowanie bliższych kontaktów oraz wymiana doświadczeń między młodymi pracownikami nauki i nauczycielami w sprawach dotyczących uwarunkowań pokoju we współczesnym świecie. Chciałoby się zacytować chociażby Krzysztofa Jaźwińskiego, koordynatora akademickiej Grupy PUGWASH, który do Białostocka odnosił się z wielką życzliwością.

Jedno spotkanie utkwiło mi szczególnie w pamięci. Młoda dziewczyna przywiozła na konferencję referat w języku rosyjskim pt. „Polscy i radzieccy poeci w walce o pokój”. W kuluarowej rozmowie okazało się, że pochodzi z Białaszków w gminie Lewkowsko Stare, studia rozpoczyna na Filii UW, a obecnie robi doktorat w Instytucie Pedagogicznym im. Gorkiego w Kijowie. Potraktowałyśmy Olę jako szóstą reprezentantkę Białostoczyszy.

KRYSTYNA KONECKA

Plener fotograficzny

Czas i obraz

Wczoraj (5 czerwca) w Ośrodku Pracy Twórczej nad Jeziorem Wigry rozpoczął się OGÓLNOPOLSKI PLENER FOTOGRAFICZNY. Tegorocznej imprezie, zorganizowanej przez BIAŁOSTOCKĄ DELEGATURĘ ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW FOTOGRAFIKÓW przy współudziale białostockiego BWA oraz TOWARZYSTW FOTOGRAFICZNYCH w BIAŁYMSTOKU i SUWALKACH, przyswieca hasło „Czas i obraz północno-wschodniej Polski”.

10-dniowy plener jest częścią konkursu ogłoszonego wcześniej pod patronatem kwartalnika „Fotografia”. Zaproponowaną tematykę najprościej można określić jako artystyczną wizję czasu, w którym żyjemy. A więc: kultura wielkomijska i wiejska, obyczaje, nawyki, moda, poszukiwanie indywidualności, jednostka a zbiorowość, tradycja i nowoczesność, mniejszości narodowe, krajobraz współczesny, rodzina.

Prace obrazujące to wszystko zostaną przedstawione na wystawie podczas pleneru oraz posłużą do indywidualnych prezentacji autorskich.

Plener — jak zakładają organizatorzy — ma stać się miejscem konfrontacji postaw twórczych (profesjonalistów i amatorów) a jednocześnie okazją do penetracji regionu zarówno pod względem czysto estetycznym jak i etniczno-socjologicznym. Będzie pró-

bą wypracowania nowej formuły pejzażu i krajobrazu w odróżnieniu od dotychczas stosowanych kanonów.

Do udziału zostali zaproszeni znani artyści fotograficy z całego kraju (przewiduje się przyjazd 50 uczestników). Komisarzem pleneru jest Piotr Sawicki z Białogostu.

Zróżnorodność materiał fotograficzny stanie się zaletą festiwalu białostockiej delegatury Związku Polskich Artystów Fotografików. (az)

CAF — R. SIENKO

Słoń nie chciał czekać

W niewielkim belgijskim miasteczku Lutische każdej wiosny odbywa się karnawałowy korowód. Na czele kolumny przebieieranych kroczy bawnie ubrany słoń. W tym roku pojawił się on na ulicach miasteczka przed wyznaczonym terminem.

Słoń spóźnił się spacerować. Słoń jedni twierdzą, że ulicę, wzywano policję, która odprowała odbiera na swoje miejsce. Inspektor policji oświadczył, że słoń, że słoń doskonale wiedział kiedy rozpoczyna się świętowanie, ale starczyło po prostu cierpliwości, aby czekać jeszcze tydzień. (P)

Demografia i interesy

Ludność Liechtensteina, minipanstwa położonego w Europie środkowej, między Austrią i Szwajcarią, powiększyła się w r. 1985 o 1,5 proc. i wynosiła 27.076 osób.

Z opublikowanych danych statystycznych wynika, że ok. 36 proc. mieszkańców Liechtensteina jest cudzoziemcami. Niskie podatki i gwarancja tajemnicy nakładów inwestycyjnych uczyniły z księstwa raj dla biznesmenów krajów zachodnich. Tym właśnie wytłumaczyć można paradoksalny fakt: w Liechtensteinie zarejestrowano 40 tys. towarzystw. Oznacza to, że na dwóch miesz-

kańców księstwa przypadają trzy firmy. (P)

Wyróżnienie dla Menuhina

Znakomity skrzypek światowej sławy Jehudi Menuhin został odznaczony Wielkim Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej przez prezydenta Francois Mitterranda za doświadczenia w dziedzinie muzyki. 70-letni skrzypek urodził się w USA, ale mieszka we Francji. (O)

W 50 rocznicę utworzenia Szwadronu Ułanów Tatarskich

W czerwcu 1936 roku utworzono w Wojsku Polskim Szwadron Ułanów Tatarskich. Znajdował się on przy 13 Pułku Ułanów Wileńskich, który stacjonował w Nowej Wilejce. Jego żołnierze w większości pochodzili z ówczesnych województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Początkowo szwadron składał się z ułanów o różnej narodowości. Przeważali w nim jednak żołnierze pochodzenia tatarskiego. W miarę corocznych poborów do wojska, skład osobowy szwadronu stale się zmieniał, tak, że w 1939 roku służyli w nim sami Tatarzy.

Szwadron otrzymał własne emblematy: gwiazdę i półksiężyc. Noszono je na proporcjach lanc oraz kombinezonach, kurtkach i płaszczach. Ułani tatarscy, wyznawcy islamu, mieli także swego kapłana — imama.

Dowódcą szwadronu był rtm. Aleksander Jeliasewicz. Dla ciekawości warto podać, że jego synem jest prof. dr Janusz Jeliasewicz, znany telewizyjny z audycji na tematy medyczne w TV. Szwadron Ułanów Tatarskich wstawił się w wojnie obronnej 1939 roku. Walczył on w ramach Wileńskiej Brygady Kawalerii w Armii „Prusy”. Swoją chlubną szlak bojowy rozpoczął od Piotrkowa Trybunalskiego, który następnie prowadził poprzez Sulejów, Opoczno, Maciejowice, Świdnik, Rudę Różaniecką aż do Medyki k/Przemysla. Muzeum Wojska w Białymstoku w 50 rocznicę utworzenia Szwadronu Ułanów Tatarskich organizuje 18 czerwca spotkanie jego weteranów oraz ich rodzin. Zapowiedziała w nim udział żona rtm. Aleksandra Jeliasewicza oraz jego syn — prof. dr Janusz Jeliasewicz.



Emblemat utworzenia Szwadronu Ułanów Tatarskich

Białystok czerwiec 1986 r.



Matury większość zdających ma już za sobą. Zanim jednak udadzą się na wakacje, w tym roku wyjątkowo asustozny, wypocznący waleu z nich stanie do kolejnej życiowej próby — egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię. Jak w każdej tego rodzaju próbie, pozytywny efekt tym pewniejszy im lepsze przygotowanie. Na naukę i ćwiczenia wykorzystują więc wszyscy każdą chwilę i miejsce.

CAF — B. Miedza

Bilans potrzeb i możliwości

Obecnie w woj. łomżyńskim działa 426 ochotniczych straży pożarnych. W br. powstały młodzieżowe i harcowskie drużyny pożarnicze w Szczepnie, Gietczyźnie (gmina Łomża), Wiźnie, Nurze, Kolnie i Grajewie.

Ochotnicze straże pożarne w Wiźnie, Dąbrowie Maczylach oraz Zarząd Wojewódzki Związku OSP otrzymały sztandary. W ostatnim czasie powstały remizy w Czarnocinie, Kalinowie, Wiśniewie, Wylinach-Rusi, Ciemnoszyjach i Downarach. W budynkach tych, obok pomieszczeń na działalność statutową wydzielono lokale dla potrzeb kulturalno-oświatowych, sklepów, czy — jak np. w Czarnocinie — dla szkół. Wszystkie te obiekty powstały przy dużym udziale czynów społecznych strażaków.

OSP mają swój duży wkład także w rozwoju kultury na wsi. Obecnie, niemal jako jedyną w województwie prowadzą działalność strażackie orkiestry dęte. Powstały dwie orkiestry w Ciechanowie i Nurze, a w OSP w Rajgrodzie trwają przygotowania do jej powołania. Tak więc w Łomżyńskim działa już **jedenastu orkiestr strażackich**. Mimo podejmowanych wysiłków nie udało się, niestety, zapewnić pełnej ilości potrzebnych sprzętu muzycznego.

W dyskusji podczas posiedzenia plenarnego Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych mówiono także o przygotowaniu do kolejnej kampanii sprawozdawczej „Wyborczej”. Wykorzystać ją należy — podkreślano — do rozwijania inicjatyw i gospodarczej zaradności, umacniania organizacji i integrowania społeczeństwa wokół działalności

prewencyjnej i skuteczniejszego zwalczania pożarów. Zebrań sprawozdawczo-wyborczych rozpoczyna się w OSP w październiku br.

Plenum przyjęło uchwałę, w której poparło apel ZWOSP w Koninie w sprawie aktywnej włączenia się strażaków w kampanię przed X Zjazdem i zwróciło się do wszystkich strażaków z OSP i funkcjonariuszy pożarnictwa o podejmowanie czynów społecznych na rzecz poprawy stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego własnych środowisk i realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Podczas obrad Złotym Krzyżem Zasługi został udekorowany **Tadeusz Owianko**, a Brązowym — **Henryk Niemyski**. Odznaki „Za zasługi dla woj. łomżyńskiego” otrzymali: **Teodor Kozłowski**, **Czesław Pielaszkowski**, **Stanisław Kawa** i **Zygmunt Saniewski**.

(kłos)

Po kontroli w Zambrowie

Grupa inspektorów Urzędu Wojewódzkiego i przedstawicieli kontroli specjalistycznej, zwanych Wojewódzkimi Inspektorami Terenowymi, z udziałem kontrolerów IRCh dokonała niedawno dorocznej kontroli działalności URZĘDU MIASTA i GMINY w ZAMBROWIE. O jej rezultatach poinformował rzecznik prasowy wojewody, mgr inż. **MIECZYSLAW BAGIŃSKI**. Oto oceny, które wystawiły poszczególne zespoły.

Oświata i kultura otrzymały ocenę dobrą. Wzięto pod uwagę znaczną poprawę warunków lokalowych i aktywny udział społeczeństwa przy budowie placówek kulturalno-oświatowych w czynie społecznym. Również wszystkie obiekty turystyczne i sportowe są w pełni przygotowane do sezonu letniego.

Organizacja i funkcjonowanie Urzędu — ocena prawie dobra. Występują tylko sporadyczne przypadki opóźnień w załatwianiu interpelacji i wniosków radnych. Na uwagę zasługuje prawidłowa obsługa organów samorządów mieszkańców.

Budownictwo, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, ochrona środowiska — ocena prawie dobra. PGKIM należy się wywagi ze swoich zadań. Dobra jego praca — to także czyste i uporządkowane osiedla, place, ulice.

Handel, drobna wytwórczość, usługi — wynik dobry. Za wzorowo prowadzony nadzór nad funkcjonowaniem placówek handlowych, usługowych i drobnej wytwórczości wyróżniona została pracownica UMIG — **Jadwiga Jarzabek**.

Zdrowie, opieka społeczna, stan sanitarno-higieniczny — ocena dostateczna. Brudasy to — restauracja „Jubilatka” i ciastkarnia.

Zabezpieczenie mienia i ochrona przeciwpożarowa — ocena dostateczna. Jaskrawe nieporządku pod tym względem odnotowano w miejscowej Spółdzielni Kółek Rolniczych. (jot)

Będzie Aeroklub Suwalski!

Doświadczenia, spełniająca się wieloletnia misja, stały się przyczyną zjawisk lotniczych. O godz. 11 na suwalskim lotnisku rozpoczęła się WALENIE ZAŁOŻENIE AEROKLUBU SUWALSKIEGO. Stanowi ono finał dziesięcioletnich starań o powołanie własnego Aeroklubu.

Nie był to entuzjazm bez pokrycia. Po podpisaniu 6 czerwca 1980 r. porozumienia pomiędzy władzami miasta a Aeroklubem Białostockim i utworzeniu PRL AB w Suwałkach rozpoczęło się systematyczne szkolenie lotnicze młodzieży — skończył się sukces i pilotów szybowych oraz lotniarzy. Ci ostatni za swoją bazę wybrali GÓRĘ JESIONÓW. Właściciel, Jan Jędrzejko, który jest kolebką suwalskich lotników. Do dziś przeszkolono tam ponad 300 lotniarzy.

Doceniając osiągnięcia suwalskiej PRL, Zarząd Główny Aeroklubu PRL podjął niedawno uchwałę o powołaniu w Suwałkach samodzielnego AEROKLUBU SUWALSKIEGO. W ten sposób idea marzeń o realnym powołaniu Aeroklubu Suwalskiego, która była przedmiotem starań, została wreszcie zrealizowana.

(stk)

Niedziela z paragrafem

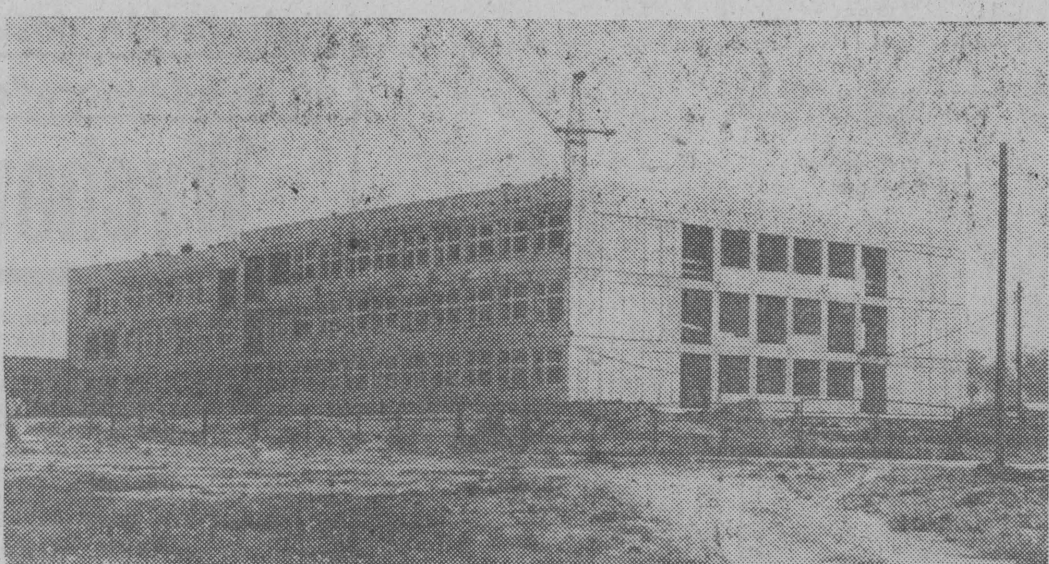
Jak się dowiadujemy, w niedzielę, 8 czerwca w godz. 11-15 w komitetach gminnych PZPR w GRABOWIE, BOGUTACH PIANKACH, KOLAKACH KOŚCIELNYCH, MALIM PŁOCKU, NURZE, PERLEJEWIE, RADZISŁAWIE, WASOSZU, TURÓSLU, ZAWADACH, ZBOJNEJ i w PRZY-TULACH — łomżyński sądowniczy będzie udzielał specjalistycznych porad.

W tym samym dniu również w SĄDZIE WOJEWÓDZKIM w ŁOMŻY w godz. 9-12 pod nr tel. 38-07 dyżurną będzie: prezes Sądu Wojewódzkiego, prokurator wojewódzki, szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych i dyrektor Wydziału Społeczno-Artystyczno-Kulturalnego Województwa łomżyńskiego.

Wyniaru sprawiedliwości, (nom)

W kilku wierszach

Oświatowy Dom Kultury w Łomży, wspaniale i komedia nadzwyczajna. Wzrost kultury ZHP, oraz imprezę pod hasłem „Wszystko za wszystko”. Z udziałem procesa Łomżyńskiego Spółdzielni Mieszkaniowej. Odbędzie się ona w ODK przy ul. Małachowskiego 4 w niedzielę, 8 bm. o godz. 11. (kłos)



Czy ruszy we wrześniu? Tak, jeśli pomożemy.

Dzień dla szkoły

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego za trzy miesiące. Świadomość tego nie daje spokoju władzom oświatowym Łomży i... budowlanym. Niepokoją się również rodzice dzieci, które po wakacjach mają zasiać w szkolnych ławkach.

Czy zasiać one w nowej Szkole Podstawowej nr 9 w osiedlu „Południe II”? Budowlani robia co mogą, by z końcem sierpnia lub najdalej na początku września przetranszować do eksploatacji część dydaktyczną obiektu. Dziełnie pomagają im również przedstawiciele niektórych zakładów i instytucji. Ostatnio na budowie pojawiła się 40-osobowa grupa funkcjonariuszy ZOMO, którzy bezpośrednio po nocnej służbie przez 6 godzin nie szczędzili wysiłku przy plantowaniu terenu i przygotowywaniu pomieszczeń do położenia posadzek.

Pracy starczy wszystkim chętnym. Ci, którzy mają wolny czas, np. godzinę lub dwie

czy cały dzień, mogą bezpośrednio zgłaszać się do kierownika budowy szkoły. Mile widziany byłby udział w tych pracach przedstawicieli łomżyńskich zakładów pracy i instytucji. Informowaliśmy już o tym, że na budowie pracowali m.in. członkowie zespołu KM PZPR, radni i

aktywiści PRON, przedstawiciele władz administracyjnych miasta.

Apelujemy do wszystkich, którym los łomżyński „dzieł” nie jest obojętny. Każdego z nas stać z pewnością na poświęcenie jednego dnia na pracę przy tej ważnej dla miasta inwestycji. (kłos)



Funkcjonariusze ZOMO kończą plantowanie terenu na dziedzińcu. Fot. MIECZYSLAW KSIĄŻEK

Ostatni w kolejce do życia

Spółdzielnia Niewidomych w Suwałkach zatrudnia kulkuset inwalidów. Firma wytwarza szeroki asortyment szcetek i pedzi, urządzenia z branży elektroinstalacyjnej: sznuzy przełącznicowe do kuchennej elektryczności, żelazek oraz przedłużacze, wycieraczki pod drzwi. Któż z nas nie korzysta z tego sprzętu, tak niezbędnego w prowadzeniu gospodarstwa domowego?

Prócz macezystego zakładu w Suwałkach istnieje placówka filialna w ELKU. Zalesie w niej pracuje tamiejsi niewidomi. Również w AUGUSTOWIE jest piła potrzebna uruchomienia podobnego zakładu. Starania trwają siedem lat, a wszystkie wysiłki idą na marne, ponieważ władze miasta nie mogą znaleźć odpowiedniego lokalu. A może problem nie polega na braku pomieszczenia, a tylko na dobrej woli gospodarzy Augustowa?

Czy trzeba tu przypominać, że praca dla inwalidów daje poczucie własnej wartości. Świadomość, że jest się potrzebnym społeczeństwu? Najmłodszymi członkami łomżyńskiej drużyny na rajdzie, przygotowanej przez **Slawka Zochowskiego** byli: **Anna Wisniewska** i **Sylwia Koc** — uczennice VII klasy

Rowerem po sukcesy i przygodę

I tym razem szczęście łomżyńskim „Tropicielom” dopisało: z majowej imprezy — III ogólnopolskiego rajdu spółdzielczości mieszkaniowej w Świdczach — przebiegającego tym razem pod hasłem „Krajobrazy podziękujcie”, wrócił z koleijnym sukcesem. Spośród 16 startujących drużyn wywalczyli trzecie miejsce, a wraz z nim dyplom i komplet do ping-ponga. Dodajmy, że w tym roku walka między drużynami była bardzo ostra a rozegrać trzeba było turnieje sprawnościowe, zaprezentować własny program przy ognisku, a nawet odpowiedzieć na pytania pułapki, w rodzaju: jaki był średni poziom wody w Bugu w którymś z miesięcy?

Najmłodszymi członkami łomżyńskiej drużyny na rajdzie, przygotowanej przez **Slawka Zochowskiego** byli: **Anna Wisniewska** i **Sylwia Koc** — uczennice VII klasy

SP nr 1 w Łomży, które — nawiasem mówiąc — „nakreśliły” już w tym sezonie 410 km, uczestnicząc we wszystkich imprezach Klubu Turystyki Rowerowej.

Pozostali „Tropiciele” urządzili natomiast, w tym samym czasie, 17-18 maja, trasę Łomża-Tarnów k/Miastkowskiej, „Rajd zakochanych”, zachęcając do udziału w nim uczniów z Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży. Uczeń z tej właśnie szkoły, **Andrzej Miłaz**, wywalczył turniej krajowy, zwyciężył „Łomża i województwo”, rozegrany w trakcie rajdu.

I kolejną propozycją KTR, działającego przy Oddziale PTTK w Łomży i Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: 8 czerwca, ok. godz. 14 będzie można wyjechać razem z „Tropicielami” na wycieczkę rowerową do pobliskiego Drozdowa, start — sprzed WDK w Łomży, ul. Sadowa 12. (nom)

WDK w Suwałkach

Galeria „Pretekst” — wystawa „Portret pewnej dziewczyny” — Bogusława Wasilewskiego.

Galeria „Za szczybą” — wystawa malarstwa amatorskiego **Jadwigi Rys**.

Foto-kronika „W obiektywie” — aktualności miasta (Jarmark rade-lic, przegląd teatrów dziecięcych).

7 bm. — godz. 15.30-17, występ artystyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 (osiedle „Północ”).

7 bm. — godz. 17, koncert kółek ludowych (osiedle „Północ”).

7 bm. — godz. 19, dyskoteka dla dorosłych.

8 bm. — godz. 11-22, projekt-ek filmów dla dzieci (klub przy ul. Nowotki).

8 bm. — godz. 12-15, klub na sam z komputerem.

8 bm. — godz. 15-17, koncert zespołu młodzieżowych, godz. 17 — film dla dorosłych (klub przy ul. Nowotki).

8 bm. — godz. 19-22, dyskoteka dla młodzieży (klub przy ul. Nowotki).

8 bm. — godz. 19-22, dyskoteka dla dorosłych.

10 bm. — godz. 17-22, sam na sam z komputerem.

11 bm. — godz. 18-22, dyskoteka dla młodzieży.

11 bm. — godz. 18, wieczór z jazzem.

MGOK w Rucianem-Nidzie

7 bm. — impreza dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Rok pokole-ju” występy zespołów, konkursy, plastyczne, zawody sportowe, projekcje filmowe. (he)

MEXICO 86

Francja — ZSRR 1:1

Zasłużony remis

W trzecim meczu grupy „C” Francja zremisowała z ZSRR 1:1 (0:0). Bramki strzelił: dla ZSRR — **Wasilij Rac** (54 min.) a dla Francji **Luis Fernandez** (62 min.). Widzów 20 tys. Żółte kartki: **Fernandez**, **Amoros** (Francja), **Rac** i **Bielanow** (ZSRR).

Francuzi bardzo obawiali się tego spotkania z drużyną radziecką, która w pierwszym meczu rozgromiła Węgry. Podopieczni trenera **Lobanowskiego** byli szybsi i bardziej zdecydowani. Francuzi mieli ogromne kłopoty z wyprowadzeniem akcji ze swojej połowy. Po 30 min. gry Francuzi jakby się otrząsnęli z przewagi zespołu radzieckiego. Pod koniec pierwszej części meczu przewaga mistrzów Europy była wyraźna. W drugiej połowie zespół ZSRR jakby osłabł. Od początku akcji Francuzów były śmielsze i bardziej zdecydowane. Wiele faworytów, którzy twierdzili, że jeśli drużyna radziecka obejmie prowadzenie będzie później trudna do zatrzymania, padł zasłużony remis.

Tabela grupy „C”:

1. ZSRR	3:1	7:1
2. Francja	3:1	2:1
3. Kanada	0:2	0:1
4. Węgry	0:2	0:6

Opinie

TRENER ZESPOŁU ZSRR: **WALERY ŁOBANOWSKI**: „z rezultatu mogą być zadowo-

lone oba zespoły. Włożyły one w to spotkanie wiele sił. Pomimo, iż satysfakcjonował nas remis, zrobiliśmy wszystko by zwyciężyć. Myślę, że istotne było to, iż mieliśmy o jeden dzień mniej od Francuzów na odpoczynek po ostatnim meczu. Dawało się zauważyć, że niektórzy zawodnicy byli zmęczeni i grali niedokładnie. Z tego właśnie powodu zdjąłem z boiska **Jakowienkę**. O szansach awansu nie chcę mówić przed spotkaniem z Kanadą. Drużyny tej nie można lekceważyć”.

TRENER FRANCUZÓW **HENRI MICHEL**: „bardzo baliśmy się tego meczu. Chyba nikogo to nie dziwił po tym, co pokazali piłkarze ZSRR przeciwko Węgrom i naszym słabym występem w spotkaniu z Kanadą. Ten remis jest więc satysfakcjonujący. Gdyby przed spotkaniem ktoś zapronował mi ten wynik, zgodziłbym się bez wahania. Mój zespół w ciągu czterech dni zmienił się nie do poznania. Defensywa, a szczególnie boczni obrońcy potrafili zablokować bardzo szybkich skrzydłowych przeciwnika. Po kłopotach w pierwszych minutach, także druga linia zagrała lepiej. Na szczególnie wyróżnienie zasłużył **Luis Fernandez**. Chciałbym podziękować graczom za to, że się nie zalamali i nie ulegli tak groźnemu przeciwnikowi. Mając odrobnie więcej szczęścia mogliśmy ten mecz wygrać, choć remis wydaje mi się rezultatem sprawiedliwym. W spotkaniu z Węgrami zwyciężyliśmy, aby wygrać”.

MICHEL PLATINI: „zespół zagrał znacznie lepiej niż z Kanadą”.

Włochy — Argentyna 1:1

Maradona obrabował Italię...

Opinie

W meczu eliminacyjnym grupy „A” Włochy zremisowały z Argentyną 1:1 (1:1). Bramki dla Włochów: **Alessandro Altobelli** (7 min. z karnego), dla Argentyny **Diego Maradona** (34 min.). Widzów 40 tys. Żółte kartki **Bergomi** (Włochy), **Giusti** i **Garre** (Argentyna).

Mecz „gigantów” (złoty medalistów dwóch ostatnich turniejów finałowych) od pierwszego minuty rozgrywany był w szybkim tempie, a obie drużyny zaprezentowały wysokiej klasy, nowoczesny futbol.

W drugim meczu grupy „A” Bułgaria zremisowała z Koreą Płd. 1:1 (1:0). Bramki: dla Bułgarii — **Plemem Getow** (11 min.), dla Korei Płd. — **Kim Jong-Boo** (70 min.). Widzów 40 tys. Żółte kartki: **Gospodinow** (Bułgaria), **Joo-Sung** i **Young-Jeung** (Korea Płd.).

Tabela grupy „A”:

1. Argentyna	3:1	4:2
2. Bułgaria	2:2	2:2
3. Włochy	2:2	2:2
4. Korea Płd.	1:3	2:4

Godzina w „piekle” Kulisy Mundialu

WZMOCNIONE PATRONY

Władze stolicy Meksyku pomyślały o podjęciu specjalnych decyzji, a w ślad za nimi działali, których celem jest przeciwdziałanie się chuligańskim wyrywkom, jakie miały miejsce w centrum Meksyku po zwycięstwie reprezentacji gospodarzy nad Belgią. W starciach ulicznych, spowodowanych przez rywalizację w sobota gwałt, aresztowano około 200 osób. Orestowano 70.

Pogłanowiono wzmocnić patrol policyjny w centrum miasta. Niektóre miejsca, m.in. bezpośrednio sąsiedztwo słynnego pomnika „Independiente Angel”, czy ruchliwa „Reforma Avenue” zostaną po meczu z udziałem ekipy Meksyku zamknięte dla ruchu samochodowego i pieszego. W godzinach poprzedzających spotkanie, w jego trakcie, a także w wieczór po jego zakończeniu, zostanie wstrzymana sprzedaż alkoholu.

„Wydarzenia z wtorkowego wieczoru i nocy nie mogą się powtórzyć” — stwierdził katektory nie jeden z wyższych oficerów policji.

PORTUGALIA OSŁABIONA

Bramkarz reprezentacji Portugalii i jej kapitan **Manuel Bento** odniósł poważną kontuzję nogi podczas czwartkowego treningu swej drużyny. Zderzył się on ze swym kolegą **Antonio Andre** i został natychmiast odwieziony do szpitala. Ze wstępnych oświadczeń wynika, że istnieją bardzo niewielkie szanse by piłkarz ten wystąpił w meczu z Polską. Lekarz drużyny portugalskiej nie wyklucza złamania nogi.

DZIENNIKARSTWO? TO ZBYT LATWE

Znający dobrze **Michela Platini** dziennikarce francuskiej sądził, że napisał o nim już wszystko. Ale ostatnio kapitan reprezentacji Francji udzielił ich zagranicznym kolegom kilku wywiadów, w których znalazły się m.in. następujące fragmenty:

— Czy pańskim celem jest zdobyć puchar świata?

— Nie, nigdy nie było moim celem.

— Czy po zakończeniu kariery zostanie pan dziennikarzem?

— Nie, to o wiele za łatwe.

— Czy to prawda, że sądził pan by w najlepszej drużynie występował Papin?

— Nie należy wierzyc, we wszystkie bzdury winnywane przez meksykańską prasę.

— Co mówi pan o ciążach gazetowej konfrontacji pana i Maradony?

— Oba mamy to gdzieś...

(jg)

200 bramek Jagiellonii w II lidze

Jubileuszowe bramki dla Jagiellonii w historii jej występów w II lidze zdobyli: i — **Piotr Sielwowski** w 41 min. meczu z Olimpią Poznań (1-1) 10.8.73 r.

25 — **Jan Drumski** w 61 min. meczu z Dębem Dębno (3-0) 18.7.74 r.

50 — **Jan Drumski** w 20 min. meczu z Olimpią Poznań (1-2) 27.10.74 r.

75 — **Łukasz Kapa** w 58 min. meczu z BKS Bydgoszcz (4-0) 13.11.77 r.

100 — **Piotr Sielwowski** w 87 min. meczu ze Stalą Rzeszów (1-1) 2.11.80 r.

125 — **Jarosław Nowicki** w 49 min. meczu ze Stalą Mielec (2-1) 15.10.83 r.

150 — **Miroslaw Tiszkow** w 61 min. meczu z Koroną Kielce (3-1) 30.5.84 r.

175 — **Jarosław Gierlekiewicz** w 21 min. meczu z Resovią Rzeszów (1-1) 1.9.85 r.

200 — **Miroslaw Tiszkow** w 76 min. meczu z Górnikiem Knurów (3-0) 31.5.86 r.

Ewa nie boi się malucha

Kawałkada ponad trzydziestu samochodów rusza na rundę honorową ulicami Łomży. Tak rozpoczyna się szósty łomżyński samochodowy „Rajd pań”. Grajewska kapela podwórkowa „Z Wiktorowej” rznie od ucha.

Kolumna zatrzymuje się przed obeliskiem ku czci żołnierzy KBW na placu Żeglickiego. Delegacja uczestniczek składa wianek kwiatów. I na parking przed hotelem „Polonez” Komandor honorowy, przewodnicząca Zarządu Głównego ORW — **Irena Ciećkowska** unosi startową chorągiewkę w górę. Pooszli!

Próba sprawnościowa na placu LOK, obok — przed Urzędem Wojewódzkim i posterkiem „Polmozybu”.

Co to jest TTT? Na pewno: towarzystwo trzeźwości. Ale jak do końca? Cholera, skleroz!

Asfalt został z tytu, po lewej jakiś kurniki, ale za to z prawej... krajobrazy jak w Bieszczadach. — Ty, uważaj, znowu jakiś punkt!

Niewielka, ale strona góra. Samochód staje mniej więcej w połowie: pod tylne koło kładziemy pudełeczko, należy tak ruszyć, by samochód nie cofnął się i nie zniósł pudełeczka. Wasiłewski nie przewidział, zabrałby więcej pudełek. Wyciągnął z krzaków starą blachę do pieczenia chleba. Może zastąpi i wytrzyma dłużej?

Przed szybą samochodu — granatowa nitka Narwi okolona zwarta zielenina wkliny. No, tylko podziwiać. Stój! punkt jakiś!

Sędzia **Jasiński** ma dziś widoki niesamowite. Mówią, że jak się przyzwyczai, to także rajd powtórzyć. Konkurs LKP polega na

wykazaniu szacunku do hula-hop. Z winiowatej Zastawy wybiegają dwa psy. One poza konkursem!

Janki z rewolwerem schował się w krzakach. Widać wiatr. Tu dopiero wielu pojmuje, że dialegoś dw „rewolwer” zwie się wiatrowym. Trafień — jak na lekarstwo. I już meta. Skuza i Przedzieńscy liczą wyniki.

Weź pan pod uwagę moją sytuację rodzinną: meżowi nie mówiam, że jadę na rajd, bo by mnie na pewno nie puścił. To chyba mi się należy jakieś dodatkowe punkty, nie?

W końcówce, punktacji najmniej punktów karnych „wyjechała” **Barbara Ryska**. Nic dziwnego — nie pierwszy to jej rajd, przyzwyczaiła się już chyba nawet trochę do sukcesów. Tuż za nią — rajdowa debutantka — **Genowefa Chelstowska**. **Barbara Szczesna** na Skłodzie tym razem zadowolili się musiała trzecim miejscem. Próby sprawnościowe w najlepszej pokonała (i w najlepszym stylu) **Iwona Kolkiewicz**. Punktowana jest jeszcze dekoracja samochodów, z którą największej problemów miało... jury. Najwyższe uznanie zdobył statecznie samochod — wampir **Krzysztof Napierkowski**. Niesamowicie napracowały się też, wykazując przy tym wielką pomysłowość i talentu **Janina Leszczyńska** i **Jolanta Pótorak**. Nagrodę Miłośnika Oddziału „Gazety” otrzymała **Dominika Brzózka**, a Ligi Kobiet Polskich — **Anna Bogdanowicz**.

Impreza jeszcze się nie kończy. Przenosi się w zacisze domowe, gdzie długo jeszcze w noc trwały będą rozważania nad możliwościami uzyskania lepszych wyników... Drżycie panowie!

(kłos)

Światowy Dzień Ochrony Środowiska

Z okazji Światowego Dnia Ochrony Środowiska, Węgorzewski Klub Ekologiczny przy miejscowym Oddziale PTTK urządził w niedzielę, 8 czerwca br. okolicznościową imprezę, która odbędzie się na Placu Wolności. Początek o godz. 10. Przewidziano m.in. wystawę książek i czasopism związanych z tematyką ochrony środowiska, kiermasz książkowy.

JANUSZ BAGOZCZ

Rejon Energetyczny w Suwałkach powiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

— Suwałki, ul. Polna, numery budynków od 45 do 75 nieparzyste, oraz ulica Złazanów od dnia 9.06.86, godz. 9 do dnia 13.06.86, godz. 15 wyłącznie trwałe;



RELAKS

Tokio w niebezpieczeństwie?

Architektura Tokio zadziwia jednych, innych wręcz przeraża. Ostatnio japońscy architekci, projektanci i artyści coraz częściej stwierdzają, że miasto rozwija się bez żadnej ogólnej koncepcji. Największa (26 mln ludzi) aglomeracja świata oprócz licznych kłopotów najbardziej obawia się trzęsienia ziemi, które zagraża ludzkiemu życiu i istnieniu miasta.

Trzęsienia ziemi gnębiły Tokio od XII wieku. Najsilniejsze wstrząsy miały miejsce w 1703, 1707 i 1855 r. Pomimo tych niebezpieczeństw Edo (dawna nazwa Tokio) stało się w połowie XVIII wieku największym miastem

świata z około milionem mieszkańców.

Najgroźniejsze trzęsienie o sile 8 stopni w skali Richtera nawiedziło miasto we wrześniu 1923 r. przed południem, kiedy tysiące kobiet przygotowywało posiłek nad gazowymi palnikami i kuchenkami węglowymi. Ogień rozprzestrzenił się na całe Tokio, powodując więcej ofiar i zniszczenia, niż same ruchy tektoniczne. Jedynym budynkiem, który nie uległ zniszczeniu, był projektowany przez Lloyda Wrighta, trzypiętrowy Imperial Hotel. W sumie w czasie trzęsienia zginęło 100 osób. Zniszczonych zostało 30 proc. domów.

Mieszkańcy japońskiej stolicy ciągle mają w podświadomości groźbę im niebezpieczeństwa, a między naukowcami trwają spekulacje, kiedy niesie się może nawiedzić miasto. Profesor Tsuneji Rikitake uważa, iż następne trzęsienie nie nastąpi wcześniej, niż w połowie XXI wieku, ale widzi również możliwość takiego zdarzenia w następnym dziesięcioleciu. Jego kolega z Uniwersytetu Tokijskiego — Kiyoo Mogi przejawia mniej optymistyczny pogląd: „To może zdarzyć się wcześniej, aniżeli ktokolwiek przypuszcza”.

Raport rządu japońskiego z 1983 r. przewidywał, że następne trzęsienie ziemi w Tokio zniszczy 470 tys. domów i przyniesie śmierć 36 tys. osób. Bardziej pesymistyczne prognozy określają liczbę zniszczonych budynków nawet na 3 mln.

Mimo iż nie wiadomo jak wielką katastrofą dla miasta będzie przewidywane trzęsienie, japończycy już od dawna zabezpieczają się przed nim. W stolicy znajduje się 137 otwartych miotek i wakuacyjnych. Magazynuje się też teki i żywność. Jeszcze do niedawna rygiory architektoniczne nie pozwalały na budowę domów wyższych niż 8-9 piętrowych. Najwyższy japoński drapacz chmur, 36-kondygnacyjny Kasumiseki Building, został ukończony dopiero w 1968 r.

Nowe konstrukcje — używające elastycznych materiałów — powodują, że budynki kołyszą się, a nie rozpadają w czasie wstrząsów. (m)



NA ZDJĘCIU: balet Hansa Van Manena „Adagio Harmerklavoor” — wystawiony po raz pierwszy w Polsce w Teatrze Wielkim w Warszawie; tańczą: Ewa Glowacka i Robert Glumbek.

CAF — Zbigniew Matuszewski

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5) styczność, 8) „mocny” pierwiastek chemiczny, 10) otyłość, 12) blizna, 13) strzelba myśliwska, 16) dawna ozdoba damskiego i pelusa, 17) obchody imieniny 15 września, 18) podnosem, 21) zna się na rzeczy, 23) kawał smolnego drewna, 27) zakuta głowa, 28) rozwiązała uczta, 29) część spodni, 30) rozbójnik morski, 31) plakat, 32) łapią zapachy, 35) kurs statku w stosunku do wiatru, 1) przewodnik wrażeń zmysłowych, 39) imię autora poematu „Słowo o Jakubie Szeli”, 41) pomieszczenie, z którego nadaje się audyjo radiowe lub telewizyjne, 44) solenizant z 18 marca lub 13 października, 47) możnowładca, 49) szwajcarska jednostka monetarna, 50) wyraz powstały z połączenia kilku samodzielnych elementów znaczeniowych, 51) środek masowej komunikacji.

PIONOWO: 1) z awerssem i rewerssem, 2) futerał na okulary, 3) ujrzał Artemidę w kąpieli, 4) co został rozszarpany przez własne psy, 4) rodu z w głowie, 5) biblijny bratobójca, 6) duże miasto przemysłowe w Podmoście, 7) wstrząs, 9) taniec z wygibami, 11) placówka handlowa, 13) jednolity masowy skały, 14) przy jej ujęciu leży Archangielski, 19) schronisko turystyczne przy szlaku wodnym.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 126
POZIOMO: karambol, karabank, Erato, przeskok, narok, Eros, klips, Erie, Angara, taksja, bandera, przylot, wkręta, alumnat, lancet, Angela, kino, tremo, firm, Anastazy, rzekotka, kciuk, aliantka, astrolog.

PIONOWO: kaplan, afery, beksa, lekkoatletyka, zawiadomienie, konserwator, beret, siolek, nakład, zagarnięcie, sortyment, krakowicz, testament, boa, akt, altana, zatarg, cięsa, toast, afekt, grono.

NAGRODY
Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 7 CZERWCA francuski film fabularny „Nie pije, nie pali, nie podrywa”, a w roli głównej — Annie Girardot (na zdjęciu).

CAF — Archiwum



WE WTÓREK, 10 CZERWCA film TV pt. „Przeznaczenie toż” z udziałem Wiesława GOŁĄSA.

NA ZDJĘCIU: Wiesław Gołas w sztuce „Złoty Józef” granej w Teatrze Polskim w Warszawie.

CAF — Krzysztof Swiderski



W CZWARTEK, 12 CZERWCA w programie „Wokół estrady” wystąpiła Krystyna GIZIŃSKA (na zdjęciu).

CAF — Stefan Kraszewski



W PIĄTEK, 13 CZERWCA, główny film francuski z serii „Wielcy kochankowie” — „Fanny i Philip” z GINĄ LOBRIGIDĄ.

Na zdjęciu: GINA LOBRIGIDA.

CAF — Archiwum

Empire State Building pokonany

Dwóch młodych Brytyjczyków dokonało skoku na spadochronie z należącego do najwyższych budynków świata, nowojorskiego Empire State Building o wysokości 381 metrów „Desant” wykonali z platformy obserwacyjnej na 102 piętrze drapacza chmur.

Jeden ze spadochroniarzy wyśladował na dachu któregoś z budynków na południe od Empire State Building, po czym uciekł taksowką; drugiemu nie poszczęściło się i spadł na pobliskie światła ruchu ulicznego, gdzie został zatrzymany przez policję. Wkrótce obaj znaleźli się w komisarzacie. Zapytani dlaczego to zrobili, odpowiedzieli: po prostu dlatego, że nikt jeszcze tego nie dokonał. (O)

Oryginalna metoda antynikotynowa

Dyrekcja fabryki chemicznej w Osace (Japonia), wymyśliła oryginalną metodę antynikotynową. Postanowiła bowiem premii robotników, którzy przestali palić. Każdy pracownik po sześciu miesiącach od zrzucenia palenia tytoniu, ma prawo do premii w wysokości 250 dol., po roku niepalenia — 300 dol., a po dwóch latach — 500 dol.

Na konferencji prasowej w fabryce jeden z dziennikarzy zapytał:

— Co będzie jeśli, któryś z pracowników premiiowanych wróci do nalogu?

Odpowiedź była krótka:

— Ufamy naszym pracownikom.

Ciekawe, czy któryś zakład pracy w naszym kraju zdecydowałby się na taką metodę? (P)

Test wykrywający samobójcę

Badacze na uniwersytecie Mc Master-Hamilton w Ontario opracowali test mierzący poziom kortyzonu we krwi osób wykazujących skłonność do samobójstwa. Stwierdzono, że kortyzon (hormon kory nadnerczy, stosowany również w leczeniu) wykazuje u potencjalnych samobójców poziom znacznie wyższy, od normalnego. Pomiar poziomu kortyzonu, uzupełniony o diagnozę psychologiczną, pozwolił na lepszą identyfikację osób znajdujących się w stanie depresji, zdecydowanych targnąć się na własne życie. (P)

Wojna z tytoniem!

Wioski Minister Ochrony Zdrowia ogłosił zamiar rozpoczęcia bezwzględnej walki z paleniem papierosów w miejscach publicznych. Przedłożył on rządowi projekt ustawy, zabraniającej palenia w instytucjach państwowych, wydziałach zakładów produkcyjnych, barach, restauracjach i hotelach, na lotniskach i dworcach.

Wprawdzie członkowie Rady Ministrów, których większość pali papierosy, nie zapobiegali zaproponowanym ograniczeniom, C. Deegan zdecydowany jest przełamać ich opór. Walkę z nalogiem rozpoczął on... od siebie, oświadczył, że na kilka dni przed przedłożeniem projektu ustawy wypali ostatniego papierosa. (P)

Mniej więcej autentyczne

* Główny Urząd Statystyczny podał, że w pierwszym kwartale br. przekazano do użytku o 11,9 proc. mniej mieszkań, niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Roczny plan wykonano w 10,4 proc.

Jest propozycja, aby kalendarzowy rok przedłużyć do pięciu kwartałów...

* Ponad połowa pracowników handlu zagranicznym zatrudnionych na stanowiskach merytorycznych — sześć tygodni „Wybrzeże” — nie zna języków obcych.

Przyczyną tego informację Eustachy Gęsiowski, podsiłty z Baranek (gmina Juchnowiec) zadumał się chwilę i rzekł:

— „A co im te języki, jeżeli każdy ma leć, jak u nas Nicyporuków kot, co same głowy od śledzi jadł...”

* Dynamicznie działają „wspólnoty gospodarcze”. O to, w jednym zakładzie należącym do Wspólnoty Producentów Maszyn i Urządzeń Energetycznych „Megat” produkcja spadła w ubiegłym roku o połowę, w porównaniu do 1984 roku, ale za to średnie płace skoczyły z 16,5 do 21 tys. zł.

Megato-mania — jak widać — całkiem popalca...

* Były wicepremier i prezes NOT — Aleksander Kopeć chciałby porządkować gospodarkę. Na łamach wrocławskiego tygodnika „Sprawy i Ludzie” proponuje „stworzenie takiego modelu prawnego, w którym dyrektor przedsiębiorstwa byłby jedynie funkcjonariuszem państwowym, czyli że podczas pełnienia funkcji w przedsiębiorstwie mógłby występować w imieniu „państwa”, w roli arbitra...

Artykuł swój autor opatrzył tytułem: „Nowe pomysły przeciw rylnictwu”.

— Nowe idzie — nie ma co gadać.

* „Gazeta Młodych” twierdzi: „Największy walor — własne ręce”.

Głowa też się niekiedy przydaje.

* Kurzawa w „Krajobrazach” odrzuca „falszywą skromność” jawni się zwolennikami zamieszkania w swoim tygodniku fotek rozebranych panienek. Z przygnębionym wzrokiem marzy i pisze: „O, przyszła wiosna, dobrze byłoby pogłaskać ładne, młode ciała”.

Nagle jest pięknie, ale nie w świecie, obywatelu Kurzawo.

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

* „Zależy, co dla kogo jest luksusem. Dla jednego

jest to jacht dla drugiego — kotlet schabowy i wczasy w Uście. Dla wszystkich natomiast panień toaletowy. (Waldemar Koczekowski, w „Sprawy i Ludzie”).

...nie ma na świecie brzydkich kobiet, są tylko głupie, które nie potrafią nadać sobie wyglądu, bo wygląd można tak, jak się chce, a chcieć trzeba tak, żeby było podobno innym. (Grzegorz Mat, w „Zarzewiu”).

„Dawaj duży garniec samogonu nie był tak szkodliwy, jak dziś mały kieliszek „dobrego koniaku”. (dr Stanisław Rymasz, w „Ladzie”).

LITERATURA S.F.

* Karol Tarnopolski proponuje dalsze rozważania popularnonaukowe o urzędnicach, utrzymanie konwencji science-fiction:

Odkrywasz wielkie prawdy. Chłopie, starsze się rozgrzeć siebie. Ale, czy masz odwagę walczyć z głupotą innego człowieka? Tylko młodzi i naiwni buntownicy wierzą, że wystarczy wymienić paragrafy, a zbawia świat. Ale, czy można balaganem leczyć balaganem? Stawki taryfikatora dla robotników leśnych lepiej płacić za niszczenie lasów, niż za pielęgnację i logiczny wyręb starego drzewa. Przecież kierownik telefonacji Warszawy czy Raczki w sekundach, Natomiast panowie urzędnicy potrafili godzinami wydawać o sąsiednim pokójku. Bo szefowie i petenci lubią, kiedy urzędnik waruje przy biurku. Cała centralna telefoniczna ministerstwa może być nieczynna, kiedy zachorują panie od telefonów. Przecież na papierowych manewrach odczeka na dwie godziny zrzucenie bomby „A”, bo urzędowe mole nie zdążyły wydać przewidzianych okólników. Wszyscy tylko szepczemy: przecież, przecież, przecież. Bo jak mówią śmiało starzy ludzie: na pomysły głupie nie ma odważnych! Panowie! Nie jawni się szef, kiedy urzędnicy z centrali weiskają mu, że białe jest czarne. On dobrze wie, że o niezliczonych poleceniach najlepiej nie dyskutować z sobą. Takie rozmyślenia to jak całowanie lwa. Przyjemność żadna, a ryzyko duże.

HASŁO TYGODNIA:

* „Jak mnie kochał, to mnie bierz, bo mnie kocha cała wieś! („Gazeta Robotnicza”).



Tańczy Valerie Kaprisky. Repr. K. Swid.

B. B. w nowym filmie

Pragnąc utrzymać popularny serial amerykański „Dallas” (jest to saga — iście o amerykańskiej rodzinie), producenci podpisali kontrakt z 21-letnią Brigitte Bako, która ma zagrać cztery epizody. Wystąpi ona w roli przedsiębiorczej kobiety wielkiego biznesu, która próbuje uwieść bohatera serialu, znanego amerykańskiego aktora Larry Hagmana.

Rolę przedsiębiorczej kobiety miała początkowo zagrać Sofia Loren, ale postawiła bardzo wygórowane warunki finansowe.

(P)



SZACHY

Ci, którzy nie będąc miłośnikami królewskiej gry obserwują szachowe turnieje, często twierdzą, że przebywanie w środowisku szachowym musi być bardzo nudne. Bo szachiści wydają się być ludźmi poważnymi, wręcz smutnymi. Niejako zaprzeczają takiej opinii są poniższe anegdoty. Każda z nich łączy się z sobą pewną nauką.

— Jak często można proponować remis w czasie jednej partii? Jak odpowiadać natrętowi, który ulewał po każdym swym posunięciu występuje z propozycją pokojowego zakończenia gry?

Takim jest odpowiedź Steinitz, chociaż nasz następny ruch wykonany w milczeniu, także oznacza chęć dalszego rozgrywania partii.

W trakcie gry HUBNER (RFN) — GHEORGHIU (Rumunia), rumuński arcymistrz zaoferował remis już po 10 posunięciach.

Hübner odpowiedział krótko: „Jeszcze za wcześnie”. Gdy usłyszał zaś ponowną propozycję po 20 ruchu stwierdził w odpowiedzi: „Już za późno...”

W partiach turniejowych remisowe propozycje zdarzają się najwyżej trzy razy. Były jednak rekordowe wyjątki. NAJDORF proponował remis Petrosjanowi 8-krotnie, a VIDMAR oferował swojemu rywalowi remis aż 15-krotnie!

—

Często w partiach towarzyskich obserwujemy, że jedna ze stron ma dużą przewagę materialną. Przeciwnik jednak kontynuuje bez nadziei grę. Jak przypisać tego kapitulację? Podobna sytuacja miała miejsce w jednej z partii meczu o mistrzostwo świata pomiędzy ZUKERTORTEM a STEINITZEM. Ten drugi był o krok od dostania mata, ale wcale nie myślał o poddaniu gry. Niecierpliwość z wszystkich Zuckertort rozpoczął marsz pionami na skrajde hetmańskim rezygnując z ataku na króla cywila.

— Dokąd spieszysz ty piony? — zapytał zdziwiony Steinitz.

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

ZADANIE NR 184

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadadzą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



Polskie czasopiśmiennictwo numizmatyczne

Niewiele zapewne Czytelników zdaje sobie sprawę, iż w 1984 r. obchodzone w Polsce setną rocznicę powstania pierwszego, rodzimego czasopisma numizmatycznego.

W lipcu 1884 r. ukazał się pierwszy numer „Zapisków Numizmatycznych”. Wydawano je w Krakowie. Zajmował się tym krakowianin Mieczysław Łódź Kurnatowski (1833-1904), właściciel „kantoru wymiany pieniędzy, papierów wartościowych i losów” przy Rynku Głównym pod numerem 17, w Kamienicy Hetmańskiej. Warte przypomnieć, że już w 1882 r. rozpoczął on wydawanie „Cenników monet i medali” będących ofertami handlowymi swego sklepu. „Zapiski Numizmatyczne” łączyły wiadomości naukowe i kolekcjonerskie o numizmatyce. Wychodziły jako kwartalnik, a wydawany nadal „Cennik” był dodatkiem do kwartalnika.

Sytuacja zmieniła się w 1889 r. kiedy powstała Towarzystwo Archeologiczne — Numizmatyczne rozpoczęło wydawanie nowego kwartalnika naukowego „Wiadomości Numizmatyczne-Archeologiczne” i tym samym podzielił idee dalszego wydawania przez Kurnatowskiego „Zapisków Numizmatycznych”. Redaktorem nowego czasopisma został Władysław Bartuszyński (1822-1918), wybitny numizmatyk i działacz społeczny, kustosz kolekcji numizmatycznej hr. Potockiego. Z

biegłem lat zmienił się redaktor czasopisma, zmienił się też jego profil. „Wiadomości Numizmatyczne-Archeologiczne” przez 10 lat niepodzielnie pisały w polskim czasopiśmiennictwie naukowym dotyczącym numizmatyki, medalistyki, sfragistyki i tak dalej.

„Wiadomości” nie były jednak jedynym czasopiśmiennictwem numizmatycznym na ziemiach polskich. W Galicji ukazywała się w latach 1884-1889 „Medalografia” jako dodatek do „Roczników Samoborskich”. Jej redaktorem w Samborze był G. Kohn.

Od 1902 r. wychodził w Gdańsku „Der Numismatiker” wydawany przez numizmatyka gdańskiego S. B. Kahane. Znalazł tam można było wiele drobnych artykułów i notatek poświęconych numizmatyce gdańskiej, pomorskiej i pruskiej. Mimo, że wydawane w języku niemieckim, nie unikało tematyki polskiej i dotyczyło terenów nadbałtyckich.

W II Rzeczypospolitej powstał nowy kwartalnik „Zapiski Numizmatyczne” wydawany przez Związek Numizmatyków Lwowski. Redaktorem był Rudolf Mekicki (1887-1912) kustosz Muzeum Narodowego we Lwowie. Od 1890 r. Władysław Terlecki (1894-1967) redagował „Komunikaty Gabinetu Numizmatycznego Muzeum Państwowego w Warszawie”.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja uległa radykalnej zmianie. O współczesnym czasopiśmiennictwie numizmatycznym w Polsce innym razem.

NUMIZMATYK

Gesty i mimika znaczą najwięcej

Dlaczego wielu ludzi woli rozmawiać bezpośrednio niż przez telefon? Na to pytanie odpowiedział amerykański psycholog Francois Surget w wydanej ostatnio książce „Prawda o gestach”.

Stwierdza w niej m.in. że podczas rozmów dwóch osób

znaczenie słów wynosi zaledwie 7 proc., intonacja mowy — 33 proc., zaś na gesty i mimikę przypada 55 proc. Jeden ruch, lub grymas twarzy mogą niekiedy całkowicie zmienić sens wypowiedzianych przez człowieka słów. (P)

W biurach podróży już tłoczno

Od Aten do Limy

- ◆ W tym sezonie najmodniejsza Grecja
- ◆ Tokio nie dla każdego
- ◆ Najtaniej — na wouchery

Coraz częściej spędzamy wakacje za granicą. Ze względu na wysokie ceny wycieczek do strefy dolarowej największym zainteresowaniem Polaków cieszą się wyjazdy do krajów socjalistycznych. Już tradycyjnie w czerwcu w biurach podróży wrze jak w ulu. Z naszej sondy przeprowadzonej w biurowych placówkach turystycznych wynika, że sporo miejsc na zagraniczne wycieczki zostało już wysprzedanych. Ale jeszcze i ci niezdeterminowani mają do wyboru wiele propozycji.

W „JUVENTURZE” klienci najczęściej pytają o Bulgarię i Rumunię. Większość wycieczek do tych krajów ma już komplet chętnych. Kilka wolnych miejsc czeka w prywatnych kwaterek w Bałczuku w Bulgarii w drugiej połowie czerwca. Dwutygodniowy pobyt z podróży samolotem kosztuje około 40 tys. zł.

W „Juventurze” można jeszcze wykupić wouchery na Węgry na sierpień i następne

Młodzież zapobiega pożarom

Pod tym popularnym hasłem przeprowadzony został przez Zarząd Województwa Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Komendę Wojewódzką Straży Turmier wycieczki pożarniczej. Po eliminacjach gminnych, do turnieju wojewódzkiego stanęły drużyny reprezentujące 22 zarządy gminne ZOSP: w grupie od 12 do 16 lat — 22 osoby, a w grupie od 16 do 19 lat — osiem osób.

Po części pisemnej do rozgrywek ustychnych zakwalifikowano po trzy osoby z obu grup. Pierwsze miejsce zajęli: Zbigniew Awdziej — uczeń Szkoły Podstawowej w Minkowcach (gmina Szudziałowo) (I grupa wiekowa) oraz Cezary Bągiński — uczeń LO w Dąbrowie Białostockiej (II grupa wiekowa). Będą oni reprezentować nasze województwo w ogólnopolskim turnieju wiedzy pożarniczej. (his)

Zmiana w pracy sklepów mięsnych

W związku z awarią w Podlaskich Zakładach Spożywczych, Urząd Miejski wprowadza wyjątkowo zmiany w funkcjonowaniu sklepów mięsnych.

W poniedziałek (9 czerwca) placówki te pracują jak w dni powszednie.

* W piątek (13 czerwca) będą nieczynne z wyjątkiem „Delikatesów” przy ul. Wesołowskiej i stoisk mięsnych w sklepach spożywczych typu „supermarket”.

* W sobotę (14 czerwca) sklepy mięsne będą czynne jak w każdą sobotę. (rm)

Na łamach „NIWY”

Tam, gdzie powstaje zbiornik wodny „Siemianówka”.

Święto kultury białostockiej w Białymstoku.

Paście muzyczne Piotra Niewińskiego z Bielska Podlaskiego.

Refleksje z koncertu wiedeńskiego zespołu pieśni i tańca „Młodość” w Warszawie.

Nowinki z Białostockiej SRR. Z życia kulturalnego wsi Pawły w gminie Zabłudów.

Melioracji w gminie Michałowo.

Droga przez miny (wspomnienia wojenne).

Program telewizyjny na następny tydzień. (ic)

W Amfiteatrze

Tanczna scena

W niedzielę, 8 bm. od godz. 11 w białostockim Amfiteatrze (ul. Kalinowskiego) — wielka gala dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych. Przygotował ją Miejski DOM KULTURY. Zespoły prezentowały różne formy tańca: od ludowego różnorodnych narysów po taniec towarzyski, nowoczesny i dyskotekowy.

Wstęp wolny. Gdyby pogoda nie dopisała impreza zostanie przeniesiona do sali Forum przy ul. Dzierżyńskiego 5. (m-i)

MUZEA I WYSTAWY

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: Z dziejów białostockiej klasy robotniczej. Wystawa czasowa: 195 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9.30-17. Wystawa stała: Dzieje wojskwa Białostockiego. Galeria: Wojsko Polskie w służbie ludowej. Rzeźba: Batałystyczna E. Majkowskiego. Wystawa czasowa: Żołnierze polski pod flagą ONZ.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Punkt muzealny w Supraślu — czynny w soboty i niedziele w godz. 10-17. Ekspozycja wnętrza pałacu w Choroszy — czynna w niedzielę w godz. 11-18.

Muzeum w Tykocinie — czynna w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Świątyni dawnej sy-

Wystawa malarstwa, rzeźby, tkaniny artystycznych twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. (an)

Salon Wystawowy BWA „Arse”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w soboty i niedziele w godz. 10-18. Wystawy: Malarstwo Heleny Tchorzewskiej. Malarstwo Stanisława Mazurka. II Ogólnopolska Wystawa Fotografii Dzieci i Młodzieży Szkolnej Białostockiej. W Klubie BZPW im. Sierżana: Współczesne malarstwo polskie — nowe formy realizmu.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 czynna w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawa malarstwa, rzeźby, tkaniny artystycznych twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. (an)

Sporo propozycji dotyczy wyjazdów do Turcji, Hiszpanii i Portugalii, ale są również trasy bardziej ekskluzywne. Do tych należy 9-dniowa wycieczka samolotowa do Egiptu (119 dol. i 78 tys. zł) czy też 10-dniowa do Indii (112 dol. i 168 tys. zł) albo 17-dniowy pobyt na Malcie za 270 dol. i 70 tys. zł. „Orbis” proponuje również takie kraje jak: Syria, Jordania, Brazylia, Peru, Boliwia i Japonia.

I na zakończenie — coś dla zmotoryzowanych. Biuro Turystyki POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO zaprasza posiadaczy paszportów już od 1 lipca do wyjazdów na bułgarskie wybrzeże Morza Czarnego. Dwutygodniowy pobyt w namiotach lub kwaterek prywatnych z wyżywieniem i noclegami kosztuje tylko 22 tys. zł. Paliwo zapewni PZMoT.

Po 20 lipca PZMoT, zaprasza pod namioty na półwyspie Istria do Jugosławii. 13-dniowy pobyt (bez wyżywienia i paliwa) kosztuje 38 dol. i 5 tys. zł. W drugiej połowie sierpnia i w wrześniu czekają na białostockich turystów hotele i pola namiotowe w Grecji. Za taką przyjemność przez 8-11 dni (bez wyżywienia i paliwa) płacimy 32-43 dol. i 5 tys. zł.

MARIA ROMANOWSKA

Kadry dla przemysłu spożywczego

Łatwiej zatrudnić niż wykształcić

Niemal 30 lat kształciły kadry dla przemysłu spożywczego. Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego w Białymstoku.

Przed kilkoma dniami, 3 czerwca odbyło się tu uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości i ukończenia szkoły absolwentom Technikum Spożywczego o specjalności z przetwórstwa mięsa i piekarnictwa. Absolwenci bez trudu otrzymują zatrudnienie w zakładach branży spożywczej całego regionu.

„Dobrze rozwija się współpraca z zakładami patronackimi, tj. Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Mięsnego, PSS „Społem”, Białostockimi Zakładami Drobiarskimi — podkreśliła zastępca dyrektora Ewa Kuźewska.

„Łosć propozycji podjęcia pracy, które napływają każdego roku, przekracza znacznie liczbę absolwentów opuszczających szkołę.

Wśród tegorocznych prymusów, którzy otrzymali uroczyste świadectwa dojrzałości, są same dziewczęta: Urszula Makowska i Marzena Strachanek z dyplomami techników — technologów przetwórstwa mięsa oraz Bożena Abiaiewicz, Regina Korowaj, Marzena Moniuszko i Halina Siew — techniki drobiarstwa.

Trochę innego zdania jest nasza Czytelniczka — Krystyna Dzierżewicz, zamieszkała przy ul. Wolności. Oto, 3 czerwca, za namową „Gazety”, wybrała się na zakupy sadzonek na Dziesięcinę (ul. Berlinga), gdzie — zamiast płaczących jałowców oraz berberysów — spotkała sporą grupę zadowolonych ludzi. Dociekliwie i uparte poszukiwania „sprzedaży obywateli” nie miały dalszego sensu na to, że ktoś kogoś wprowadził w pole...

Klienci gępieli słowa narzekali na „Współczesną”, która o tym pisała. Pewnie, po części, mieli rację. Ale, czy mogliśmy się spodziewać takiego „kwiatka” od Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni?

Powiedzieć możemy zatem tylko tyle: „Zieleni” — jak popularnie nazywa się firmę z ul. Mickiewicza — powinna się zorientować w wstydu, na czele z dyrektorem. (lk)

W związku z przebudową części ul. Wiejskiej, od poniedziałku 9 bm. od godz. 10 do 27 września br. autobusy MPK kursujące dotychczas na tym odcinku, skierowane zostaną na trasę zastępczą:

* autobus linii „3”, „16”, „102” — od skrzyżowania ul. Kopernika z ul. Mazowiecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „8”, „17” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.

* autobus linii „10” — od skrzyżowania ul. Zwierzynieckiej z ul. Zwierzyniecką będą kursowały w obu kierunkach ulicami: Zwierzyniecką — Świerkową — Pogodną. Na tym odcinku zostaną uruchomione dwa przystanki: dotychczas w kierunku Kopernika — na ul. Zwierzynieckiej przy Rozgłosz RTV, w kierunku Bażantarni — na ul. Zwierzynieckiej przy stacji WOSIR.



Sklep w środku puszczy

Wiele jest jeszcze miejscowości w naszym regionie, gdzie zaopatrzenie się w podstawowe artykuły stanowi nie byle jaki problem. Powód jest prosty — najbliższy sklep znajduje się w odległości kilku kilometrów, zaś komunikacji autobusowej czy kolejowej nie ma. Zakupy wtedy — to naprawdę cała wyprawa.

Tym bardziej ważne jest, aby zaopatrzenie takiej placówki handlowej było dobre. Klienci kupując raz na kilka dni, chcą nabyć wszystkie potrzebne im rzeczy.

Rozglądając się po półkach sklepu we wsi Borki (firmowanego przez Gminną Spółdzielnię w Gródku) z niejakim zdziwieniem stwierdziliśmy „obecność” np. enzymatycznych proszków do prania, chińskich orzechów, galaretek w czekoladzie itp. Na usta cisnęło się od razu pytanie: — czy to bez kartek? Okazało się, że bez i na dodatek bez kolejek i w ciągłej sprzedaży...

Od kilku lat jako sklepowy pracuje tutaj Eugeniusz Karpowicz. Jest on sprzedawcą i zaopatrzeniowcem. Związka to ostatnio nie jest łatwe. GS zapewnia tylko pić i napoje. O resztę sam musi starać. A bywa często, że zimą, gdy drogi zawieje, trzeba wszystko przywieźć własnym transportem od ostatniego przystanku PKS, odległego, bagatelą, ok. pięć kilometrów. Ale przecież zarobki zależą od utargu — więc trzeba się starać.

Kupić tu można wszystko, od oranzady do kawy. — Czy ludzie wychodzą z pana sklepu z zadowoleniem? — Raczek tak — mówi — a tym, że często na ich pytania o garnki, wiadra i inne artykuły gospodarstwa domowego muszę odpowiadać — nie ma.

Tekst i zdjęcie: ANATOL CHOMICZ

Interesujące seminarium

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Zarząd Województwa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Stowarzyszenia „Wista—Odra” oraz Związków Byłych Żołnierzy Zawodowych i Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku. W ramach przygotowań do tegorocznej akcji letniej i spotkań z młodzieżą, w dniu 10 czerwca w siedzibie ZW ZBoWiD przy ul. Sienkiewicza 40 organizują wspólnie seminarium dla aktywu lektorskiego.

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

W czasie seminarium zostaną omówione takie zagadnienia jak utrwalanie władzy ludowej w regionie białostockim ze szczególnym uwzględnieniem okresu Referendum Ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego, współczesne przejawy odradzania się reżimizmu w RFN oraz sylwetki bohaterów Ziemi Białostockiej z czasów II wojny światowej. (sw)

MEXICO 86

Francja — ZSRR 1:1

Zaskuszony remis

W trzecim meczu grupy „C” Francja zremisowała z ZSRR 1:1 (0:0). Bramki strzelił: dla ZSRR — Wasilij Racz (34 min.) a dla Francji — Luis Fernandez (62 min.). Widzów 20 tys. Żółte kartki: Fernandez, Amorós (Francja), Racz i Biełanow (ZSRR).

Francuzi bardzo obawiali się tego spotkania z drużyną radziecką, która w pierwszym meczu rozgromiła Węgry. Podopieczni trenera Lobanowskiego byli szybsi i bardziej zdecydowani. Francuzi mieli ogromne kłopoty z wyprowadzeniem akcji ze swojej połowy. Po 30 min. gry Francuzi jakby się otrząsnęli z przewagi zespołu radzieckiego. Pod koniec pierwszej części meczu przewaga mistrzów Europy była wyraźna. W drugiej połowie zespół ZSRR jakby osłabł. Od początku akcji Francuzów były śmieszne. Wbrew przewidywaniom wielu fachowców, którzy twierdzili, że jeśli drużyna radziecka obejmie prowadzenie, będzie później trudna do zatrzymania, padł zaskuszony remis.

Tabela grupy „C”:		
1. ZSRR	3:1	7:1
2. Francja	3:1	2:1
3. Kanada	0:2	0:1
4. Węgry	0:2	0:6

Opinie

TRENER ZESPOŁU ZSRR: WALERY LOBANOWSKI: „z rezultatu mogą być zadowoleni”

Włochy — Argentyna 1:1

Maradona obrabował Italię...

W meczu eliminacyjnym grupy „A” Włochy zremisowały z Argentyną 1:1 (1:1). Bramki dla Włochów: Alessandro Altobelli (7 min. z karnego), dla Argentyny Diego Maradona (34 min.). Widzów 40 tys. Żółte kartki: Bergomi (Włochy), Giusti i Garre (Argentyna).

Mecz „gigantów” (złoty medalistów dwóch ostatnich turniejów finałowych) od pierwszych minut rozgrywany był w szybkim tempie, a obie drużyny zaprezent